

E. Gierek i P. Jaroszewicz wśród załogi Lubińskiego Zagłębia Miedziowego

2 bm., przed górniczą „Barburką”, na terenie Lubińskiego Zagłębia Miedziowego przebywali I sekretarz KC PZPR Edward Gierek oraz prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

W towarzystwie gospodarzy woj. legnickiego z I sekretarzem KW PZPR Stanisławem Cieslikiem oraz ministra przemysłu ciężkiego — Włodzimierza Lejczaka odwiedzili oni hutę miedzi „Legnica”, znajdującą się w budowie nową największą w kraju hutę miedzi „Głogów-2” oraz zakłady górnicze „Rudna”. Przywódcy za poznali się z osiągnięciami pracy górniczych, hutniczych i budowlanych załóg, z rezultatami realizacji czynów podejmowanych z okazji VII Zjazdu PZPR, a także z wynikami prowadzonej szeroko w zagłębiu miedziowym mechanizacji i automatyzacji produkcji.

W hucie miedzi „Legnica” Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz zwiedzili zmodernizowany wydział metalurgiczny zakładów, halę elektorafinacji i wydział ciążenia miedzi. Najstarsza w zagłębiu huta „Legnica” od uruchomienia niemal 3-krotnie zwiększyła wydajność i wyprodukowała w br. 70 000 ton miedzi elektrolitycznej, dając dodatkowo gospodarce kraju około 3 000 ton cennego metalu.

Dzięki modernizacji w roku przyszłym „Legnica” wyprodukuje 85 000 ton miedzi, zaś w latach następnych planuje się podniesienie wydajności huty

do 100 000 ton miedzi elektrolitycznej rocznie.

I sekretarz KC i premier interesowali się wzrostem wydajności pracy poprzez stosowanie nowoczesnych technologii oraz poprawę warunków pracy i życia załogi huty „Legnica”.

Następnie Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz odwiedzili teren budowy nowoczesnej huty miedzi „Głogów-2”, gdzie za poznali się z postępem prac przy coraz sprawniejszym montażu podstawowego wydziału huty — hali elektrolizy.

W rozmowie z budowniczymi huty I sekretarz KC PZPR i premier interesowali się nowoczesną technologią wznoszonego zakładu. Wyrazili uznanie wykonawcom tej ważnej inwestycji za wzorowy porządek na placu budowy i za wysiłki zmierzające do skrócenia budowy huty miedzi „Głogów-2”.

W godzinach popołudniowych E. Gierek i P. Jaroszewicz przybyli na teren zakładów górniczych „Rudna”, gdzie dokonali uruchomienia przygotowanego do eksploatacji w przededniu „Barburki” nowego szybu „R-3”. Ten nowy obiekt stale rozbudowywanych ZG „Rudna” zwiększy tutaj docelowe wydobycie rudy miedzi o 7 500 ton rocznie.

Na zakończenie pobytu w zagłębiu miedziowym I sekretarz KC PZPR i premier spotkali się w cechowni kopalni „Rudna” z produkującymi górnikami, hutnikami i budowniczymi Zagłębia. W imieniu około 50-tysięcznej reszty górników miedzi, hutników i budowniczych Zagłębia meldunek o realizacji zadań bieżącej 5-latki złożył Józef Zawada — górnik operator ZG „Polkowice” dele.

Dokończenie na str. 2

DZISIAJ O GODZ. 14.25 W PROGRAMIE I POLSKIE RADIO I TELEWIZJA POLSKA (W KOLORZE) TRANSMITOWAĆ BĘDĄ Z KATOWIC PRZEBIEG CENTRALNYCH UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI DNIA GÓRNIKA. (PAP)

Kłodawa - Konin - Piła - Turek - Wapno

„Barburki” w Wielkopolsce

Również w Wielkopolsce, za sprawą Konińskiego Zagłębia Węglowego oraz Kopalni Soli w Kłodawie i Wapnie, obchodzi się święto górnicze — „Barburkę”.

Dla górników konińskich rok ten był szczególnie udany: uruchomiona została największa odkrywcza Kopalnia „Konin” w Józefowie, a modernizację odkrywkę „Pątnów” przeprowadzono nie przerywając praktycznie prac wydobywczych. Również Kopalnia „Adamów” w Turku osiągnęła w tym roku rekordowe wydobycie — 3,4 mln ton węgla. W lipcu rozpoczęto zdejmowanie nadkładu na budującą się kolejną odkrywkę „Bogdałów”. Dzięki zobowiązaniom, już w czerwcu 1977 wydobywać się będzie tutaj węgiel (4 miesiące przed zaplanowanym terminem). Rozpoczęto też przygotowania do budowy kolejnej odkrywkę „Władysławów”.

Obchody „Barburki” w Konińskim już się rozpoczęły. Odbędzie się ona w Zespole Szkół Górniczych. We wtorek uczcili swoje święto pracownicy Konińskich Zakładów Naprawczych Przemysłu Węgla Brunatnego. Kilka dni temu delegacja załóg Kopalni Węgla „Adamów” i Kopalni Soli

Pierwsze w kraju

Piłskie wykonało plan skupu zboża

Zaangażowanie plus dobra organizacja to pewny sukces. Tak w wielkim skrócie określić można rezultaty akcji skupu zboża na terenie Ziemi Piłskiej, której rolnicy 1 grudnia zameldowali o pełnym wykonaniu planu skupu ziarna ze zbiorów roku 1975.

Sukces to tym większy, że w bieżącym roku plony czterech zbóż także w woj. piłskim są niższe od ubiegłorocznych. Za decydującego o nim program akcji skupowej, opracowany przez wojewódzką służbę rolną, w którego realizacji uczestniczyli działacze polityczni i administracyjni, pion WZGS wraz z prezesami GS, naczelnicy wszystkich jednostek terenowych oraz setki tysięcy pracowników magazynów państwowych zakładów zbożowych. O sukcesie zdecydowało także autentyczne współzawodnictwo prowadzone w Piłskim od wielu tygodni.

Zakończenie skupu ze zbiorów 1975 roku stanowić będzie wiano Ziemi Piłskiej, której delegacja za kilka dni zawiezie do stolicy na VII Zjazd partii. (zr)

Komentarz na temat realizacji planu skupu zboża w kraju — zamieszczamy na str. 2.

Dodatkowe wyroby • Obiekty socjalne • Więcej towarów

W przedzjazdowym rytmie pracy

Im bliżej VII Zjazdu PZPR, tym więcej osiągnąć notują załogi setek zakładów pracy. 2 bm. napłynęły kolejne informacje korespondentów PAP o wykonywaniu przez ludzi pracy z całego kraju dodatkowych zadań, o przyspieszeniu robót inwestycyjnych, o zwiększeniu dostaw towarów.

W Poznańskich Zakładach Opon Samochodowych „Stomil” wykonano 2 bm. pierwszą partię opon-gigantów, każda o wadze 300 kg, przeznaczonych do ciężkich maszyn budowlanych, pracujących w hucie „Katowice”. Na prośbę budowniczych tej huty, którzy dotychczas opony takie sprowadzali z zagranicy — „stomilowcy” zobowiązali się wyprodukować pierwsze egzemplarze znacznie wcześniej niż początkowo planowano, to jest jeszcze przed VII Zjazdem PZPR.

Załoga Wydziału Budowy i Remontu Wagonów Towarowych w ZNTK w Ostrowie Wielkopolskim otrzymała we wtorek nowy, wykonany w znacznym stopniu w czynie społecznym, budynek socjalny. Znajdują się w nim pomieszczenia przychodni lekarskiej, laboratorium analitycznej, sprzętem dostosowanym do potrzeb przemysłowej służby zdrowia, szatnie i umywalnie, a także duża stołówka.

15 000 dodatkowych odkrywek, damskich i męskich, a więc płaszczy, kurtki, a także odzieży skórzanej, przeznaczonych w całości na zaopatrzenie rynku wewnętrznego — oto rezultat zrealizowanych w całości do 2 bm. przedzjazdowych zobowiązań Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kusnierskiego w Lublinie. 2000 dodatkowych różnego rodzaju i rozmiarów kolder — również jako rezultat zrealizowanych przedzjazdowych zobowiązań zawdzięczać będzie my załozce Zamojskiej Spółdzielni Pracy „Wzór”.

Natomiast pracownicy Nowotarskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Podhale”, również 2 bm. finiszując ze swoimi zobowiązaniami, wyprodukowali dodatkowo m. jn. 100 000 par butów, w tym duże partie poszukiwanego obuwia zimowego, 15 000 metrów kwadratowych skór, a także 30 ton gumy.

W Zakładach „Izopol” w Trzemesznie w woj. bydgoskim wykonano we wtorek ostatnią partię wyprodukowanych dodatkowo płyt izolacyjnych dla budownictwa. Dzięki

W Poznaniu przed VII Zjazdem



Przed zbliżającym się VII Zjazdem PZPR na ulicach Poznania przybierają kolejne, okolicznościowe akcenty. Na zdjęciu — w pobliżu Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych.

Fot. — T. Fitzner

CO O TYM SĄDZICIE

Aktywny bo krytykuje

On jest aktywny, bo krytykuje — mawiano w pewnym gronie poznańskich kolejarzy. Opinię tę przytoczył niedawno Czesław Palacz, delegat organizacji partyjnej poznańskich Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego na Wojewódzką Konferencję PZPR. Przytoczył wspomnianą opinię oznajmiając, że się z nią nie zgadza, albowiem — jak się wyraził — aktywność nie polega na tym, by wszystko i wszystkich krytykować, lecz przede wszystkim na rzetelnym stosunku do pracy i samodyscyplinie.

Była to wypowiedź dająca do myślenia. Rzeczywiście, krytycyzm nie jest chyba decydującym wyznacznikiem (czy miernikiem) aktywności, tak jak afirmowanie nie jest wyznacznikiem bierności.

W ogóle aktywności lub bierności nie powinno się oceniać częstotliwością zabierania przez kogoś głosu, a nawet, po części, i treścią wypowiedzi. Aktywność człowieka lub jego bierność mierzyłbym w pierwszej kolejności jego stosunkiem do obowiązków zawodowych oraz stopniem włączania się do działalności społecznej.

Jeśli zastanowić się głębiej nad pojęciem „on krytykuje”, nasunie się wniosek, że nie informuje nas ono dostatecznie o charakterze i znaczeniu czynnego działania. Albowiem zupełnie czymś innym jest formułowanie uargumentowanych, rzeczowych sądów — a czymś całkowicie innym wypowiadanie krytycznych uwag wobec wszystkich i wszystkiego wołało, bez oglądania się na sprawdzalne fakty i bez liczenia się ze skutkami tak pojmowanego prawa do krytyki.

W społeczeństwie nie brak jednostek obdarzonych szczególnym zmysłem krytycznym (zmysł ten może też wystrzelić się u ludzi, w miarę zyskiwania doświadczeń zawodowych i życiowych). Takie jednostki są równie cenne, jak — na przykład — posiadające uzdolnienia wynalazcze. Klasycznymi reprezentantami środowiska ludzi o wystraszonym spojrzeniu są krytycy literacy, muzycy, którzy zazwyczaj sami nie parają się twórczością, natomiast na ogół potrafią kompetentnie ocenić czyjąś pracę lub działalność. Podobne funkcje pełnią eksperci przy Urzędzie Patentowym; nie koniecznie należąc do grona dostarczycieli nowych rozwiązań technicznych — umieją wydać krytyczne opinie o czyichś wynalazczach poczynaniach. Także w życiu społecznym i gospodarczym nie brak osób posiadających zdolność szybkiego ogarniania zjawisk i formułowania krytycznych, syntetyzujących ocen. Są to niejednokrotnie indywidualności sporej miary.

Nie sposób w ich poczet zaliczyć ludzi, którym wydaje się jedynie, iż natura uczyniła ich nieprzeciętnie przenikliwymi, dlatego widzą wszystko szczególnie wyraziście i wiedzą wszystko najlepiej. To właśnie z ich ust płynie — w sposób niekontrolowany — ocena za oceną, nierzadko odsądzająca od czci i wiary wybitne osobistości, nie pozostawiająca suchej nitki na jakimkolwiek społecznym bądź gospodarczym działaniu, chłostająca przeraźliwie jakoś wszelkich możliwych towarów. Owo krytykowanie wszystkich i wszystkiego, uprawiane zazwyczaj poza domowym zaciszem, w istocie nie jest krytyką lecz utyskiwaniem, wyrzekaniem, zrędem, spókrewnionym ze zwykłym plotkowaniem.

Nie lubię milczków, choćby byli ludźmi wielce pracowitymi i wielkiej zacności. Ale co najmniej równie nieufnie odnoszę się do tych, którzy już każdego rana zaczynają swoje poszukiwania przyszłowiej dziury w całym, siebie jedynie wyliczając spod autentycznie krytycznych ocen.

PIOTR ŻYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — Skrytka pocztowa 1074 60—959 Poznań

Magistrala kolejowa Wrocław — Warszawa już zelektryfikowana

2 bm. po raz pierwszy szybki pociąg elektryczny przejechał całą zelektryfikowaną trasę z Wrocławia do Warszawy. W tym właśnie dniu przekazano do wstępnej eksploatacji nowo zelektryfikowaną linię kolejową z Oleśnicy przez Ostrow Wielkopolski i Kalisz do Sieradza, będącą fragmentem zelektryfikowanej już w dużej części magistrali kolejowej z Wrocławia do Warszawy. W tym roku planowano zbudować nie trakcji elektrycznej tylko między Sieradzem, a Ostrowem Wielkopolskim. Dzięki zobowiązaniom dla uczczenia VII Zjazdu PZPR, na pięć miesięcy przed ustalonym terminem zelektryfikowano także ostatni odcinek tej magistrali.

Szybka realizacja ważnej inwestycji jest wspólnym czynnikiem zjazdowym pracowników różnych służb kolejowych z centralnej, zachodniej i dolnośląskiej DOKP, Przedsiębiorstwa Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych z Warszawy, Przedsiębiorstwa Budownictwa Kolejowego z Łodzi oraz załóg PRK nr 8 z Wrocławia oraz PRK nr 10 z Poznania. W pracach tych pomagało również wojsko oraz załogi energetyki. PAP

2 bm. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu o przyjaźni i współpracy między Polską a Mongolską Republiką Ludową — podpisano 4 lipca br. w stolicy MRL Ulan Bator. Układ wchodzi w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Jest on pierwszym politycznym układem w historii stosunków polsko-mongolskich. Służyć on będzie dalszemu zacieśnianiu braterskich więzi obu narodów oraz pogłębieniu współpracy między obu państwami. (PAP)

SESJA NAUKOWO-TEORETYCZNA W KONINIE

Wczoraj w Koninie odbyła się sesja naukowo-teoretyczna, poświęcona społeczno-ekonomicznym problemom budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, zorganizowana przez Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego przy KW PZPR w Koninie i Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wzięli w niej udział przedstawiciele aktywności społeczno-politycznej województwa i lektorzy szkolenia partyjnego. (woj)

ZADANIA SAMORZĄDU KÓŁEK ROLNICZYCH

Reorganizacja struktury kółek rolniczych w ostatnim roku miała m. in. na celu uwolnienie samorządu kółek od operatywnego zarządzania działalnością gospodarczą, co pozwoliło zarządom kółek na skoncentrowanie się na funkcjach programowo-kontrolnych (nadzorowanie pracy spółdzielni kółek rolniczych, kierunków rozwoju działalności usługowej itp.).

Kolejnym, ważnym zadaniem samorządu kółkowego — jak podkreślono 2 bm. w Warszawie na spotkaniu przewodniczących rad wojewódzkich związków kółek rolniczych z zarządem CZKR — jest właściwa organizacja jesienno-zimowego szkolenia rolników, uprzedzenie postępu naukowo-technicznego oraz rozwiązywanie problemów socjalno-bytowych środowiska wiejskiego. (PAP)

„Polski plakat społeczno-polityczny”

Przeglądem osiągnięć naszych grafików jest otwarta 2 bm. w Warszawie wystawa „Polski plakat społeczno-polityczny z lat 1971—1975”. Ekspozycja zorganizowana dla uczczenia VII Zjazdu PZPR zaznacza, że dorobkiem plastycznym podejmujących w swej twórczości tematykę polityczną i społeczną. Wystawa gromadzi około 200 prac blisko 100 twórców. Są wśród nich znani i cenieni autorzy starszego pokolenia oraz artyści młodzi. (PAP)

Morderca skazany na 25 lat więzienia

Na karę 25 lat pozbawienia wolności skazany został przez Sąd Wojewódzki w Zielonej Górze były pracownik Lubuskich Fabryk Mebli w Świebodzinie — 27-letni Zbigniew Ostalowski, oskarżony o zabójstwo swego współtowarzysza pracy — Michała Nowakowskiego.

Jak wykazał przewód sądowy, Ostalowski dokonał tego morderstwa celem zlikwidowania jedyne go świadka popełnionej przez siebie kradzieży połączonych z włamaniem do magazynu fabryki.

W toku śledztwa Ostalowski przyznał się do popełnienia zbrodni. Badania specjalistyczne wykazały, że kradzież i zabójstwo zostały popełnione przez niego.

LOGODA

Zachmurzenie d. ze z większymi przejaśnieniami; miejscami opady deszczu. Temperatura minimalna od 0 do 4 stopni, maksymalna — od 4 do 8 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszczyński

W Poznańskim i Leszczyńskim dostawy ziarna już na ukończeniu

Rolnicy woj. pilskiego — jako pierwsi w kraju — zameldowali o wykonaniu planu skupu zboża z tegorocznych zbiorów, realizując m. in. w ten sposób swe zobowiązanie dla uczczenia VII Zjazdu PZPR.

Na ukończeniu są dostawy ziarna w województwach poznańskim i leszczyńskim, które zrealizowały swe plany w ponad 95 proc. Niewiele, bo tylko nieco ponad 10 proc., pozostało do wykonania planu skupu rolnikom województw: wrocławskiego, koszalińskiego, szczecińskiego, gorzowskiego i bydgoskiego.

Natomiast województwa: siedleckie, łomżyńskie, białopodlaskie, radomskie i kieleckie, mające niegorsze warunki wywiązania się ze swych obowiązków i przeszło dwu-trzy — a nawet czterokrotnie niższe plany aniżeli np. woj. pilskie, zrealizowały do-

stawy zaledwie w około 28—35 proc.

O możliwościach przyspieszenia skupu zboża świadczą także liczne przykłady, że w tych samych województwach gospodarstwa uspołecznione zrealizowały z nadwyżką swe plany, podczas gdy chłopscy mają jeszcze bardzo duże zadłużenia. W pełni z dostaw zboża z tegorocznych zbiorów wywiązały się w skali kraju rolnicy spółdzielnie produkcyjne, przy czym m. in. w województwach: poznańskim, leszczyńskim, kaliskim, bydgoskim dostarczyły one znaczne ilości ziarna ponad plan.

Bliskie wykonania planu są państwowe gospodarstwa rolne, które do 30 listopada br. zrealizowały swe zadania w 95 proc. W 17 województwach PGR-y wykonały już plan ze znaczną nadwyżką. M. in. PGR-y woj. tarnobrzskiego przekroczyły plan dostaw o 137 proc., natomiast rolnicy indywidualni tego regionu do starczyli dopiero około 45 proc. zboża. Podobne, duże dysproporcje w skupie ziarna występują także w kilku innych województwach; np. w woj. krosińskim PGR-y dostarczyły o blisko 50 proc. zboża więcej niż planowano, a rolnicy indywidualni wywiązali się z dostaw dopiero w około 70 proc. W woj. łomżyńskim PGR-y wykonały swe zadania w 143 proc., a gospodarstwa chłopskie zaledwie w 28 proc.; w woj. lubelskim — odpowiednio — w 138 proc. i około 40 proc.

Skup zboża jest także znacz-

nie zróżnicowany w poszczególnych wsiach i gminach. M. in. w gminie Strachówka w woj. siedleckim skup tych piodów jest na ukończeniu, a rolnicy z sąsiadującej gminy Jadów dostarczyli zaledwie kilkanaście procent planowanych ilości ziarna. W woj. łomżyńskim dzienne dostawy ziarna są obecnie około dwukrotnie wyższe w porównaniu z początkiem listopada br., co jednak nie oznacza, że wykorzystano tu wszystkie możliwości przyspieszenia skupu. W woj. radomskim w wielu wsiach wprowadzono zbiorowe omłoty i dostawy zboża do placówek GS. W woj. bydgoskim, które zajmuje jedną z czołowych lokat w skupie, ponad 100 wsi — po wywiązaniu się z planów — dostarczą obecnie dodatkowe tony tych piodów. (PAP)

Nowy śmigłowiec ze Świdnika

W Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku k. Lublina trwają prace nad nowym typem śmigłowca, który zastąpi produkowany tutaj dotychczas „Mi-2” na licencji radzieckiej. Nowy śmigłowiec — jak pisał „Sztandar Młodych” — będzie całkowicie skonstruowany w kraju. Dotychczas (o 23 dni wcześniej niż pierwotnie planowano) Biuro Konstrukcyjne wykonało już jego pełnowymiarową makietę, a wieloosobowa komisja specjalistów oceniła wzorzec, głównie pod względem funkcjonalności i prawidłowości rozwiązań konstrukcyjnych.

Wszystkie prace nad nowym śmigłowcem są realizowane ze znacznym wyprzedzeniem. Pozwoli to na skrócenie okresu przygotowań i wcześniejsze rozpoczęcie produkcji rewersyjnej zapowiadającego się śmigłowca.

Pekińskie rozmowy prezydenta G. Forda

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Gerald Ford i chiński wicepremier Teng Siao-ping przeprowadzili we wtorek pierwszą rundę rozmów. Jak pisze agencja Reuters, obaj politycy dokonali analizy problemów dotyczących wszystkich rejonów świata. W rozmowach uczestniczył m. in. sekretarz stanu USA, Henry Kissinger. (PAP)

Poprawa sytuacji w Portugalii

We wtorek został zniesiony częściowy stan wyjątkowy wprowadzony 25 listopada na terenie hiszpańskiego okręgu wojskowego. Przestala również obowiązywać godzina policyjna. Nadal pozostają w mocy uprawnienia wojska i policji do zatrzymywania osób i przeprowadzania rewizji w domach. (PAP)

Aresztowania w Hiszpanii

Policja hiszpańska aresztowała w rejonie Bilbao 20 związkowców, którzy należą do organizacji „Basque Liberation Army”.

Krótko

rzy uczestniczyli w nielegalnym zebraniu. Wśród aresztowanych znajdują się przywódcy lokalnych organizacji związkowych.

Decyzja USA

Rzecznik departamentu stanu USA poinformował, że Stany Zjednoczone wezmą udział w debacie Rady Bezpieczeństwa poświęconej całkowistawie sytuacji na Bliskim

Liban

Liczne ofiary izraelskiego nalotu

Sytuacja w Bejrucie stopniowo normalizuje się. Rozpoczęto naukę w wielu szkołach, pracują urzędy pocztowe oraz instytucje państwowe i zakłady przemysłowe. Rozgłoszona libańska podała, że na pięcie utrzymują się tylko w podmiejskich rejonach — Szijah i Ain ar-Rummanah. W wyniku sporadycznej strzelaniny 7 osób zostało zabitych.

Natomiast w ostatnich dniach pogorszyła się sytuacja na północy kraju, gdzie doszło ponownie do starć między muzułmanami z Tripoli i chrześcijanami ze Zghorty. Powołany przez rząd komitet koordynacyjny odbył posiedzenie, na którym omówiono nowe posunięcia zmierzające do szybkiej normalizacji życia wewnętrznego w całym kraju.

W Bejrucie zakomunikowano oficjalnie, że w wyniku nalotu na Liban przeprowadzonego we wtorek rano przez lotnictwo izraelskie poniosło śmierć 71 osób, a 107 zostało rannych. Wśród ofiar znajdują się zarówno libańscy jak i Palestyńczycy. Samoloty izraelskie zbombardowały obozy Palestyńczyków w północnym i w południowym Libanie. (PAP)

6-milionowa tona węgla

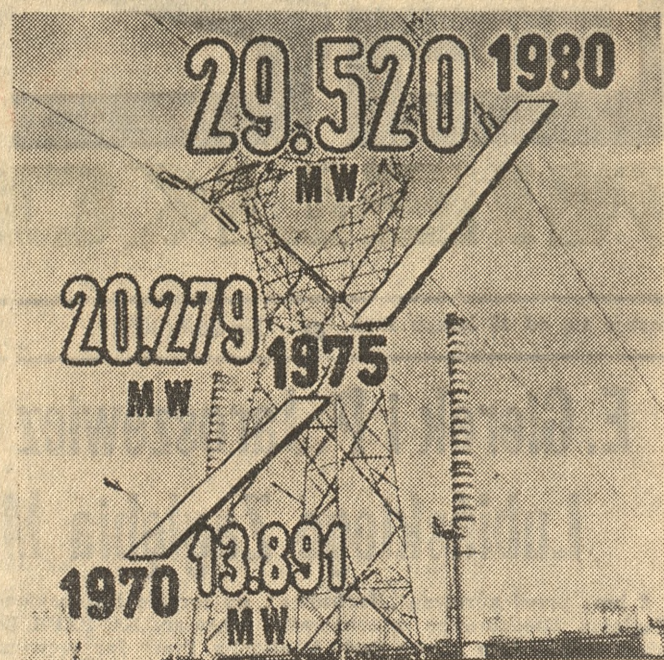
Wezwać na statek PZM „Gen. Jaśkiński” załadowano w Porcie Północnym 6-milionową tonę węgla, który został stał wyeksportowany. W br. planowane załadunki dla bazy węglowej Portu Północnego przewidywały załadowanie w roku 1975 — 5 milionów ton węgla.

Automatyczne centrum

W Centrum Badawczo-Konstrukcyjnym Obrabiarek w Pruszkowie zbudowano i uruchomiono pierwsze w kraju automatyczne centrum produkcyjne KOR I. Jest to za pomocą automatyzacji maszyn umożliwiający samoczynne wykonywanie różnorodnych operacji przy obróbce lekkich korpusów do maszyn.

Zalecenie Rady Bezpieczeństwa

Rada Bezpieczeństwa jednomyślnie zaleciła Zgromadzeniu Ogól-



MOC ELEKTROWNI — osiągnięte w końcu 1975 r. 20 279 MW i będzie wyższa od stanu na koniec 1970 r. o 6 388 MW. Zakłada się, że produkcja energii elektrycznej w 1980 r. wyniesie 29 520 MW, to jest 132 mld kWh. Rozwój bazy energetycznej w połączeniu z programem oszczędności energii, powinien zaspokoić potrzeby naszej gospodarki, a także zapewnić wzrost eksportu. Fot. — CAP

Wśród załogi zagłębia miedziowego

Dokończenie ze str. 1

gat na VII Zjazd PZPR. Załogi kombinatu miedzi dostarczyły w latach 1971—75 64 mln ton rudy, co oznacza 2,5-krotny wzrost wydobywania. Dla uczczenia VII Zjazdu partii załogi zobowiązały się wyprodukować dodatkowo do końca br. 1 700 ton miedzi elektrolitycznej, co powiększy tegoroczną produkcję do około 12 000 ton miedzi.

Następnie przemówienie wygłosił premier Piotr Jaroszewicz.

— Prawdziwa to radość dla nas, dla towarzysza Edwarda Gierka i dla mnie — powiedział premier — że, możemy dziś ponownie spotkać się z tak liczny, reprezentatywnym gronem zasłużonych górników, hutników i budowniczych naszego przemysłu miedziowego, z okazji Dnia Górnik — tradycyjnej „Barburki”. Lata 1971—75 upłynęły wam, jak wszystkim Polakom pracowicie. Dzięki sumiennemu wysiłkowi górników, hutników, robotników, naukowców, inżynierów i techników przemysłu miedziowego, Polska zagospodarowała bogate złoża tego cennego surowca, wchodząc do światowej czołówki producentów miedzi.

Intensywny rozwój przemysłu miedziowego w ciągu ostatnich 5 lat zapewnił radykalne zwiększenie nakładów inwestycyjnych. Wyniosły one ogółem przeszło 26 mld zł, wobec około 10 mld zł w latach 1966—70. Był to wysiłek ogromny. Podjęliśmy go w trosce o jak naj-

lepsze wykorzystanie bogactw naszej ziemi.

Oddanie do eksploatacji kopalni „Rudna” i huty miedzi „Głogów”, intensyfikacja kopalni „Lubin” i „Polkowice”, szybki rozwój miast, osiedli i całego regionu — umożliwiły przekroczenie zadań postawionych przed przemysłem miedziowym, który pokrywa dziś całkowicie potrzeby kraju. 3-krotnie wzrósł także eksport miedzi. Ustalono w Uchwale VI Zjazdu wielkość produkcji — 180 000 ton miedzi elektrolitycznej, zostały osiągnięte z rocznym wyprzedzeniem.

Górnicy stan — stwierdził P. Jaroszewicz — dobrze zasłużyli się budowie siły i dobrobytu socjalistycznej Polski, która związana nierozdzielnie mi więzami przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim i bratnimi krajami socjalistycznymi rozwija się, wnosząc coraz większy, liczący się w świecie wkład w dzieło odprężenia i pokoju.

Nawiażując do zbliżającego się VII Zjazdu partii, premier podkreślił, że wytyczony na nim zostanie program dynamicznego rozwoju kraju na najbliższych 5 lat, w których nastąpi dalszy wzrost poziomu życia przez zwiększenie dochodów pieniężnych ludności, a także rozwój produkcji rynkowej, usług, budownictwa mieszkaniowego. W programie tem przemysł miedziowy zajmuje jedną z ważnych pozycji. Na rozwój wydobywania i przetwórstwa miedzi przeznaczymy 44 mld zł, tj. o 70 proc. więcej niż w latach obecnej 5-latk. Oczekujemy — oświadczył mówca — że wydobycie rudy w roku 1980 przekroczy 30 mln ton, a produkcja miedzi elektrolitycznej 400 000 ton.

P. Jaroszewicz podkreślił dalej znaczenie coraz lepszej organizacji, mechanizacji i automatyzacji robót, maksymalnego wykorzystania maszyn, potencjału wytwórczego, bogactw naturalnych i pracy ludzkiej. Stwierdzając, że rok 1975 kończy się pomyślnie we wszystkich dziedzinach gospodarki, premier powiedział: — Przed nami nowy rok nowego planu 5-letniego. Naszym głównym zadaniem jest od pierwszego dnia nowego roku utrzymać w przemyśle miedziowym i w całej gospodarce osiągniętą dynamikę produkcji, wejść w rok 1976 bez „sio del”, załamań i strat.

PAP

Telefony DONOSZA

● Nadmierna szybkość była w niedzielę w nocy przyczyną wypadku drogowego na odcinku Szlachta gowa — Wilkowo w woj. leszczyńskim. Wpadł tam do rowu samochód marki „Wartburg”, kierowany przez Józefa W., na skutek czego odniósł obrażenia pasażerka.

● U zbiegu ulic Garbary i Małe Garbary w Poznaniu został potrącony przez samochód Rajmund S., przechodzący przy zielonym świetle. U pięszoego stwierdzono złamanie podudzia i wstrząs mózgu. Kierowca „Fiata”, który ponosi winę za spowodowanie wypadku, zbiegł.

● Na narożniku ulic Matejki i Kniewskiego w Poznaniu został potrącony przez samochód 7-letni Maciej Cz. (złamanie nogi), a na ul. Hetmańskiej — Władysława Sz. (b)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada br. na styczeń (17,50 zł), i kwartał (52 zł), i półrocze (104 zł) i 1976 rok (208 zł) oraz do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Indeks nr 35029. R-18

ŚMIAŁOŚĆ MARZEŃ



Druga Polska, na miarę naszych narodowych ambicji, zbudować mogą tylko ludzie światli. Ludzie, którzy

swe marzenia o coraz doskonalszym kształcie rzeczywistości będą chcieli i potrafią realizować.

Ruch rewolucyjny zawsze ogromną wagę przywiązywał do spraw oświaty i kultury. Praktyczna realizacja hasła powszechności nauczania była jednym z pierwszych pociągów ludowej władzy.

Jak w warunkach budowy rozwiniętego państwa socjalizmu, w warunkach Polskiej Siedemdziesiątych wyglądają sprawy oświaty i kultury?

Trzeba sobie jasno i otwarcie powiedzieć — sfery działania duchowego człowieka są szczególnie uzależnione od kształtu realizowanej myśli politycznej. Od jej formatu, rozmachu czy też — niedowładu. Myśli i odczuć młodego pokolenia, narodu nie uformuje się w sposób zamierzony bez śmiałości wizji. Bez podjęcia próby realizacji marzeń o doskonałości.

To, co w dziedzinie oświaty od roku 1971 czyni się w Polsce, śmiało zasługuje może na miano wielkiego przyspieszenia.

Przestrzega się przy tym wymogów, jakie nakazuje XX wiek. Wiedzianno, że decyzje teraz podjęte będą ważne na całe lata, będą istotne dla pokoleń. Istniejąca sytuacja poddano więc gruntownej analizie naukowej. Polski raport o stanie oświaty przygotowany przez komitet ekspertów jest działaniem bez precedensu.

Z przedstawionej analizy wyciągnięto konkretne wnioski. Przede wszystkim ten, że powszechność nauczania to jeszcze nie — tożsamość, równość szans dla wszystkich.

Wychowaniem przedszkolnym objęto obecnie 85 procent 6-latków. Na wsi, w miejscach słabych kadrowo i wyposażeniowo małych szkół wiejskich organizuje się sieć gminnych szkół zbiorczych, poziomem kadry nauczycielskiej, pracowniami nie ustępującym szkołom miejskim.

Ta trwająca jeszcze stale rozbudowa wychowania przed szkolnego, ta gruntowna przebudowa modelu szkoły na wsi to właśnie realizacja zasady tych samych szans dla wszyst

kich. I dla tych dzieci, którym dom rodzicielski nie potrafi zapewnić odpowiedniego przygotowania i dla tych, którym miejsce zamieszkania nie daje pełnego dostępu do wszystkich osiągnięć współczesnej cywilizacji.

Uczyniono wysiłek w dalszym społecznym kształtowaniu. Pojawiają się już tzw. szkoły środowiskowe, ściśle związane z organizacjami samorządowymi osiedla, miasteczka, wsi. Reformuje się sprawy wychowawcze, intensyfikuje system opiekuńczy szkoły. Stopniowo wprowadza się w życie zasady posiadania pełnego wyższego wykształcenia przez całą kadrę nauczycielską.

To tylko niektóre z posunięć przygotowujących szkołę polską do wielkiej reformy — wprowadzenia obowiązkowej, 10-letniej szkoły średniej. Jest już gotowy dokładny terminarz tego ogromnego przedsięwzięcia. Reforma polskiego systemu oświatowego rozpocznie się w 1978 roku, zakończy w 1986.

Oświata jest nierozdzielnie związana z kulturą, karmi się sokami z niej płynącymi. Tyle, że formy funkcjonowania tych dwu dziedzin duchowej aktywności człowieka są nader różne. Oświata wspiera się o organizacyjny system centralny, kultura z istoty swojej będąc własnością ogólnonarodową ściśle jest związana z konkretnym środowiskiem. Jest dowodem jego właśnie prężności, siły. I dlatego dla przykładu takie znaczenie miały wspaniałe wystawy malarstwa Tadeusza Brzozowskiego w poznańskim Muzeum Narodowym. I dlatego mowa o kulturze musi dotyczyć także regionu.

Minione pięćdziesiąt lat w tej dziedzinie w Poznaniu szczególnie pozytywnie ocenić. Opracowano tutaj, unikalny w kraju „Program rozwoju kultury w Wielkopolsce”. Przez widywał on w sposób realistyczny i dokładnie wymierzony zdyktowanie życia kulturalnego regionu. Program ten w znacznej mierze zrealizowano.

Ograniczając się do samego tylko Poznania, jednego z ważniejszych ośrodków kulturalnych kraju... W ostatnim pięćdziesięciu powołano tutaj do życia nowe, niezwykle ważne placówki artystyczne i kulturalne: Polski Teatr Tańca — Balet Poznański, Teatr Nowy, magazyn ilustrowany „Tydzień”. Zaczęto organizować bezprecedensowe w kraju

Biennale Sztuki dla Dziecka. Wysoki jest poziom, co także ma duże znaczenie kulturalne, poznańskiej polonistyki uniwersyteckiej. Dalszemu ogromnemu zintensyfikowaniu uległa akcja upowszechniania sztuki. Osiągnięcia ruchu Pro Sinfonika w propagowaniu i czynnym uprawianiu przez młodzież muzyki, działalność poznańskiego Związku Polskich Artystów Plastyków w realizacji hasła „Sojusz światła pracy z kulturą i sztuką” znaczące są w skali kraju.

Człowiek działa, pracuje i tworzy dla tego odcinka czasu, w którym upływa jego życie. Chce uczynić je doskonałym, chce, by zbiorowy byt zyskiwał coraz wyższą wartość.

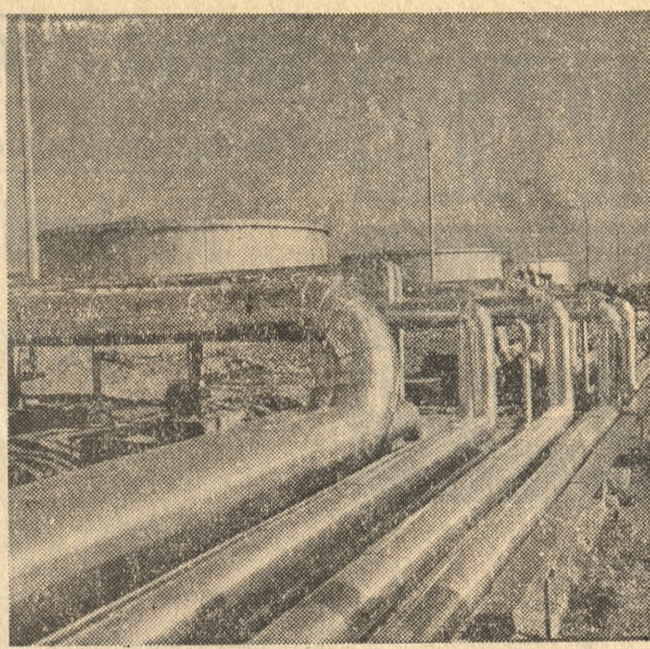
Wszakże większość dziedzin ludzkiego działania — potocznych dotyczy również jak żyjących. Taką dziedziną działania są także — marzenia.

W odbudowywanym wysiłkiem i darami serdecznymi całego narodu, Zamku Królewskim w Warszawie będzie mieścić się także muzeum Stefana Żeromskiego. Minęła właśnie 50 rocznica śmierci wielkiego pisarza. Marzył on, by w Polsce dla ludzi pracy — były szklane domy. By dla całej młodzieży polskiej otworem stały wszelkie szkoły. By to, co najpiękniejsze, najprawdziwsze w odczuwaniu narodu mogło znajdować swój społeczny wyraz. W sztuce, kulturze.

Kształt narodowego myślenia jest ciągiem. Jest kontynuacją tego, co najlepsze i wytyczaniem nowych perspektyw. Ta ciągłość właśnie stwarza naszą narodową tożsamość.

Podjęto wielką reformę polskiego szkolnictwa. W stworzonym klimacie powszechnej aktywności, odpowiedzialności powstają dzieła kulturalne nie same autentyczne wartości. Kultura jest rzeczywistością dostępną ogółowi — wszystkim. Jest to realizacja marzeń całych pokoleń najlepszych Polaków. A równocześnie jest to możliwe dzięki perspektywiczności, śmiałości myślenia, dzięki — szerokim horyzontom. Dzięki kształtowi realizowanej w tej chwili w Polsce myśli politycznej.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI



Gdańska rafineria

Rozpoczął pracę pierwszy blok produkcyjny rafinerii „Gdańsk” — blok paliwowy. Nowa rafineria, po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej, przerabiać będzie 3,16 mln ton ropy naftowej rocznie, dostarczanej morzem przez wielkie tankowce. Wytworzone z niej będą przede wszystkim wysokiej jakości oleje napędowe, benzyny motorowe, asfalty, gazy płynne, oleje opałowe oraz wiele odmian wysokojakościowych olejów i smarów samochodowych. Jako pierwszy w kraju rozpocznie produkcję poszukiwanego na całym świecie oleju „Brightstock”. Część wyrobów nowej rafinerii będziemy eksportować. Wartość produkcji uzyskanej z przerobu całej ropy w obu blokach — paliwowy i olejowy, który uruchomiony zostanie w drugiej połowie przyszłego roku — określa się na sumę 20 mld złotych.

Fot. — CAF

Mówią delegaci na VII Zjazd PZPR

Umiejętność nawiązywania kontaktu z ludźmi

W 23-osobowej grupie delegatów, którzy na VII Zjeździe PZPR reprezentować będą pilską wojewódzką organizację partyjną, znajduje się Maria Cheba, kierowniczka sklepu włókienniczego Przedsiębiorstwa Handlu Odrzeżem „Otex” przy ulicy Bydgoskiej w Wałcu. Od kilku lat jest I sekretarzem zakładowej organizacji partyjnej, a za ladą pracuje od roku 1959.

— Zaczynałam jako sprzedawczyni i kierowniczka gesowskiego sklepu w województwie olsztyńskim. W Wałcu mieszkam od roku 1965, a w rok później zostałam kierowniczką jednego z miejscowych sklepów MHD. Przed dwoma laty ukończyłam kursy w Liceum Ogólnokształcącym w Szczecinie. W naszej pracy spotykamy się z ludźmi o bardzo różnym poziomie wykształcenia, a rozmawiamy z nimi nie tylko o wartościach sklepowych półek. Uważam, że średnim wykształceniem legitymować się winni wszyscy sprzedawcy. Daje ono, poza ogólną wiedzą, również poczucie partnerstwa w kontaktach z klientami.

— Kilkanaście lat pracy w handlu pozwala z pewnością określić cechy dobrego sprzedawcy.

— Nie chcę szerzej omawiać sprawy uczciwości, bo to przecież podstawowy wa-

runek pracy za ladą. Ekspedient nie powinien tracić cierpliwości, nie może okazywać zniechęcenia. Winna go cechować umiejętność szybkiego nawiązywania kontaktów z klientami. Czy ci ostatni zawsze mają rację? Otóż zdarza się, i to wcale nie tak rzadko, że do sklepu przychodzi ktoś bardzo czymś rozdrażniony, a wówczas jest niesprawiedliwy, nawet bezwzględny. W handlu pracując dziś w większości ludzie sprawdzili, koleżeńscy. Uważam jednak, że selekcja kandydatów na przyszłych sprzedawców winna być ostrzejsza. Myślę tu nie tylko o temperamencie, ale także o zdrowiu i kulturze osobistej. Praca w sklepie jest trudna, wyczerpująca psychicznie i fizycznie. Jako I sekretarz organizacji partyjnej mogę stwierdzić, że o wykruszeniu się kadry decydują często trudne warunki pracy: w wielu sklepach brak zaplecza, nie ma gdzie posilić się, brak zakładu wejściowego. Są to sprawy „palące”, wymagające pilnego załatwienia.

— Jak mieszka się w Wałcu?

— Bardzo szybko polubiłam to miasto. Uważam, że jedną z najważniejszych spraw, wymagających obecnie rozwiązania jest opieka lekarska. Przychodnia rejonowa jest za ciasna, a niezbyt dobrze funkcjo-



Maria Cheba
Fot. — Archiwum

nuje też zakładowa służba zdrowia. Wbrew pozorom, nie wielkie są tu także możliwości wyboru odpowiedniej formy rozrywki.

— Jak przyjęła pani wyniki głosowania podczas przedjazdowej Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Pile?

— Byłam nimis, szczerze zaskoczona, oczywiście, w części dotyczącej mojej osoby. Otrzymałam dotąd różne dowody uznania: wyróżnienia, dyplomy i nagrody, ale tak wielkiego dowodu zaufania nie spodziewałam się. Jestem dumna, że to mnie spotkał zaszczyt reprezentowania na Zjeździe handlowców województwa pilskiego i społeczeństwa Wałca.

Rozmawiał:

ZYGMUNT ROLA

Nie, nie chodzi tu o tę etykietę, jaka niegdyś obowiązywała na dwóch, w salonach, przy zawieraniu znajomości czy pić herbaty. Zwróć uwagę na — przykładem, przytoczona, przywiązana — to rzecz bardzo ważna w świecie towarów, w którym człowiek łatwo może się zgubić. Ktoż bowiem nie patrzył z niechęcią na słynne marki?

Wobec krajowych towarów jesteśmy nieraz bezradni, jak dziecko przed miską ze szpinakiem lub... rodzice, gdy biorą w ręce grzechotkę „Marynarz”. Na karteczce towarzyszącej tej to grzechotce rodzic znajduje symbol — tasemiec 7.7/816/PVII III 2822-2831, który mógłby zawierać tajemnicze wagi państwowej zapisane sekretownym pismem, gdyby nie oznaczał informacji o zatwierdzeniu ceny. Na karteczce znajduje się ponadto stempel trójkątny niezbyt nowy i jeszcze kilka grup symboli w rodzaju SWW 2822-931 I ani słowa o tym, czy grzechotkę może maluch ssać i gryźć, z jakiego tworzywa ta sporządzona, jakim barwnikiem potraktowano, czy można grzechotać przedmiotem muć gotować. Nie wieksza wartość ma też opis przedmiotu dołączony do rekawiczek skórzanych damskich dolno-

śląskiego „Renifera”, które wśród sześciu stempli w rodzaju: 222273-221-421-110-434 mają tylko jeden zrozumiały: zł 148. Również kurtka meska ZPO „1 Maja” Wrocław na dołączonym kartonie przynosi również rewelacyjne wiadomości na temat symbolu (032-001-041) klasy (945+21)...

Przy rekawiczkach nie

Bez komputera

Etykieta dla klienta

podano ani słowa, jak je czyścić, przykurzyć — nie o przewiewności, odporności barwników na pranie, światło, pot ani zrozumiałego słowa o cechach tkaniny ocieplającej. Ponieważ sprzedawca z reguły nie potrafi udzielić rozsądnej odpowiedzi na większość pytań dotyczących cech czy sposobu konserwacji (bo niby skąd ma czerpać wiedzę, skoro producent tak tajemniczy) zatem kupno niektórych towarów przypomina czasem ryzykowną grę uprawianą niegdyś przez carskich oficerów, a polegającą na naciskaniu spustu „nagana” — po przekreceniu, z zam-

kniętymi oczami, bębna nalożonego jednym nabojem.

Mamy jednak przykłady dołączania do towaru pełnej informacji o wyrobie. Bytomskie ubrania opatrzone są zrozumiałymi dla każdego rysunkami — przekreślona balie z wodą i żelazkiem z napisem temperatura 160°C. Parę słów in-

strukcji mówi, by plamy tłuste usuwać „textilem”, a prasować przez tkaninę płótno. Bielizna zakładowa „Rekord” z Jedrzejowa również ma komplet znaków — hieroglifów rozumianych pod każdą szerokością i niezbędnych przestróg: nie chlorować, nie wykręcać itp. Budynie, barszcze, niektóre koszule mają w etykietce całość danych niezbędnych po to, by produkt spełnił swoją funkcję, by zadowolił użytkownika. Ale są to chlubne wyjątki, przy których budzi się niepokój, że jednak można inaczej.

W Danii, na Węgrzech we

Francji działają stowarzyszenia zajmujące się wyłącznie przygotowaniem etykiet zawierających kompletne informacje o walorach użytkowych towaru. Na etykietę dołączanej do wyrobu lub zamieszczonej na opakowaniu niezależnie od instrukcji co do sposobu użycia, montażu, eksploatacji i innych okoliczności wy-

nikających ze specyfiki wyrobu, w sposób jednoznaczny i powszechnie zrozumiały przedstawia się wszelkie dane o wyrobie — a więc podstawowe cechy użytkowe, użyte tworzywa, wymiary, skład procentowy poszczególnych surowców, materiały wykończeniowych, a także poziom jakości podstawowych cech — średni, dobry, bardzo dobry.

I w taki to sposób prócz zwykłej, tak potrzebnej informacji powodującej ułatwienie zakupu, system opatrzenia wyrobów łatwoczytelnymi etykietami — pod nadzorem odpowiedniej instytucji — prowadzi do

rugowania ze sklepów tandety, demaskowania produkcji anonimowej, do ogólnej poprawy jakości wyrobów konsumpcyjnych. Ponieważ dla partii polityki społeczno-ekonomicznej, dla sytuacji na rynku, znaczenie pierwszorzędne ma dopływ towarów atrakcyjnych chwytających za serce i zachęcających do sięgnięcia po portfel czy książeczkę PKO, cała kwestia, techniczna wprawdzie, nabiera wola wielkiej aktualności.

Bo rzeczywiście — czemu nie sięgnąć po etykietę, dobrze przygotowaną, rzecz jasna, skoro to wypróbowany i u nas i za granicą sposób gwarantowania godziwego poziomu? Własne potrzeby aż nadto uzasadniają tę czynność, ale mieć też trzeba na uwadze wymagania eksportu, dla którego dobra etykieta, o treści sprawdzonej przez instytucję godną zaufania, staje się kartą wstępu na rynek.

Interesy obywatela — konsumenta chroni państwo. W systemie norm: polskich, branżowych, zakładowych — szczególnie ostrzegawczych dla żywności kosmetyków, produktów przemysłowych, których wadliwość mogłaby spowodować zagrożenie dla życia i środowiska, ujawnia się najważniejsze cechy. W tych to normach podaje się

także wymagania dotyczące sposobu znakowania wyrobów, ale jak tego dowodzą liczne przykłady, nie rozwiązuje to kwestii wyczerpującej informacji dla klienta. Ponadto tego rodzaju informacji — zakodowanych, a więc z reguły niezrozumiałych — zamieszczanych przez producenta nikt nie sprawdza, co zmniejsza wiarygodność danych.

Stary postęp wprowadzający setki nowych wyrobów z nieznanymi tworzywami, konstruowanych według niespotykanych dawniej wzorów, zmienia sytuację przeciętnego klienta. Na półkach sklepów i w stoiskach „samów” układane są co dzień towary wymagające innego niż tradycyjny sposób użytkowania, czasem całkowicie przekształcające pracę domową wykonywaną od lat w ten sam sposób. A sprzedawcy starego typu, wiedzący wszak o każdym towarze, są zjawiskiem zanikającym. W sklepach samoobsługowych nabywca zostaje sam z samą z wyrobem, z wieloma podobnymi, z których musi wybrać i to przy dopingu reklamy...

Informacja na towarze — o towarze, w pełni czytelna, stała się potrzebą społeczną.

ROMAN LENCEWICZ

Izby Pamięci Narodowej

Świadectwa historii i kultury

Izby Pamięci Narodowej powstały z inicjatywy Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, ZBoWiD i Związku Harcerstwa Polskiego. Inicjatywa ta wynika z głębokiego społecznego zapotrzebowania na poszerzenie wiedzy młodego pokolenia o najnowszą historię Polski, dziejach walk o narodowe i społeczne wyzwolenie. Ponad połowa ludności naszego kraju urodziła się już w Polsce Ludowej i nie może dokonywać oceny wydarzeń z lat 1939-45 na podstawie własnych przeżyć. Chodzi więc o to, by młodzi mogli zrozumieć wybór drogi, która wiodła do zwycięstwa nad hitleryzmem, a następnie do utrwalenia władzy ludowej. By poznali i docenili przemiany, jakie dokonały się w naszym kraju: osiągnięcia budownictwa socjalistycznego w każdej dziedzinie naszego życia.

Mamy obecnie na terenie całego kraju 2030 izb oraz około 4100 ekspozycji pamięci narodowej.

Mają one dość różnorodny charakter. Są wśród nich małe muzea, gromadzące pamiętki i dokumenty o znaczeniu ogólnokrajowym, są i izby monograficzne, często poświęcone np. pamięci patrona szkoły. Od początku tworzenia izb głównym ich organizatorem jest młodzież. Gromadzi ona eksponaty, spotyka się z komatantami, działaczami politycznymi i społecznymi zasłużonymi dla Polski Ludowej. Rozwija też różne inne formy działania, aktywizujące nie tylko samą młodzież, ale i środowisko w którym żyje, wzbogacające pracę ideowo-wychowawczą organizacji młodzieżowych, urozmaicające nauczanie.

Ilość izb pamięci stale rośnie, gdyż rośnie zrozumienie znaczenia dla zachowania pamiętek historycznych i kulturalnych. Przyczyniają się do niemałego stopnia do ich wzrostu i popularności organizowane ostatnio we wszystkich województwach konkursy — m. in. z okazji 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego — na najlepsze izby i ekspozycje pamięci narodowej. W ramach obchodów XXX Rocznic Zwycięstwa nad faszyzmem, uroczyste obchodzone w naszym kraju — podobnie jak we wszystkich państwach obozu socjalistycznego — resort oświaty, realizując wytyczne Biura Politycznego KC PZPR w tej sprawie, uwzględnił szeregiem problematykę walki i zwycięstwa w programach szkolnych, w działalności oświatowo-wychowawczej, pracy pozalekcyjnej i pozaszkolnej. Przewidywano tam również izby i ekspozycje pamięci narodowej oraz skuteczne wykorzystanie ich w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Łą-

czy się z tym sprawowanie przez młodzież opieki nad miejscami walki i męczeństwa, nad cmentarzami żołnierzy polskich i radzieckich.

W ramach obchodów Rocznic Zwycięstwa ogłoszony został konkurs na najlepszą ekspozycję jej poświęconą. Jego rozstrzygnięcie nastąpi w grudniu br. Ale już obecnie wiadomo, że spopularyzował on tak dalece ideę izb pamięci, że ma powstać około 300 nowych tego rodzaju placówek i około 500 ekspozycji pamięci narodowej.

Nadawanie właściwego kierunku ideowemu pracom związanym z tworzeniem spoczyku na Krajowej Komisji do Spraw Pamięci Narodowej, której przewodniczy podsekretarz stanu w Min. Obrony gen. dyw. Zygmunt Huszcza.

Problematyka izb pamięci narodowej została włączona do programów dokształcania, organizowanych dla nauczycieli szkół podstawowych i ponadpodstawowych w przedmiotach nauczania mających wpływ na kształtowanie postaw młodzieży. Instytut Kształcenia Nauczycieli włączył również do programów doskonalenia nauczycieli tematy poświęcone różnym problemom działalności izb pamięci, uznając je za istotny czynnik w wychowaniu patriotycznym i internacjonalistycznym naszej młodzieży.

Organizacja izb pamięci stwarza duże możliwości gromadzenia cennych dokumentów i różnych eksponatów, związanych z danym regionem, środowiskiem, szkołą czy zakładem pracy. Dotyczy to również gromadzenia kronik wsi, gminy, szkoły, fabryki. Ma to ogromne znaczenie dla zachowania dla przyszłych pokoleń świadectw historii i kultury. By należycie je zabezpieczyć i wykorzystać, nawiązana została współpraca z muzeami, które udzielają izbom pomocy i ich opiekunom znacznej pomocy. Chodzi nie tylko o utrzymanie tej cennej współpracy, ale o rozszerzenie jej i doprowadzenie do tego, by wszystkie muzea — centralne i regionalne — włączyły się do instruktażu i pomocy dla izb i ekspozycji pamięci narodowej. (PAI)

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Mówią przewodniczący rad wojewódzkich FSZMP

Konkretyzacja obywatelskich powinności młodzieży

Środowisko młodzieży jest bardzo żywe i prężne. Wiele udało się uczynić wszędzie tam, gdzie dochodzi do głosu twórcza inicjatywa, gdzie naturalna u młodych ludzi niecierpliwość, wyzwała energię i zapał do realizacji zadań dnia codziennego. Jest sprawą honoru każdego członka organizacji młodzieżowej, by w bilansie dokonań PZPR, którego dokona VII Zjazd i w jego programie dalszego dynamicznego rozwoju budownictwa socjalistycznego była zawarta cząstka codziennego, osobistego wysiłku myśli i dążeń młodych.

Ogólnonarodowa dyskusja nad Wytycznymi KC PZPR na VII Zjazd partii jest przecież równocześnie konkretyzacją obywatelskich powinności młodzieży i szans na spełnienie jej życiowych zamierzeń. Z wyższej jakości życia oni będą przede wszystkim korzystać. Program VII Zjazdu jest także programem młodych, bo odpowiada ich potrzebom, aspiracjom i ambicjom.

Przygotowania do VII Zjazdu są prowadzone w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w atmosferze ideowej i organizacyjnej jednoci młodzieży wszystkich środowisk zespolonych w realizacji wspólnych inicjatyw społeczno-politycznych prowadzonych pod hasłem „Młodzież Ojczyźnie i partii na jej VII Zjazd”. Równolegle z dyskusją nad Wytycznymi na VII Zjazd partii w organizacjach młodzieżowych odbywają się konferencje sprawozdawczo-wyborcze, na których dokonuje się bilansu i oceny pracy oraz wytycza program działania na najbliższą i dalszą przyszłość.

Jaki jest najważniejszy problem, który rozwiązujecie obecnie w ruchu młodzieżowym swojego województwa? — oto pytanie, z którym zwróciliśmy się do przewodniczących rad Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim, poznańskim.

HIERONIM NOWAK — przewodniczący Rady Wojewódzkiej FSZMP w Lesznie:

— Wśród młodzieży zrzeszonej w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w naszym województwie pokazną część stanowią młodzieży rolnicy. Im poświęcamy obecnie szczególną uwagę, ich sprawy najżywiej nas interesują. W grudniu odbędzie się we wszystkich gminach sejmiki młodych rolników. Uczestnicy sejmików — młodzież ze Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej — będą radzić, jak rozwijać specjalizację w produkcji rolnej oraz jak najkorzystniej dla wszystkich rozwijać kooperację międzyrolnikami indywidualnymi, a gospodarstwami rolnymi — uspołecznionymi.

Zespoły młodych rolników, które coraz liczniej zawiązują się na wsiach naszego województwa, a których działalności patronujemy — są nośnikami postępu w kulturze rolnej. Młodzi nie boją się eksperymentować, często zrywają z rutyną swoich ojców, i jakże często zadziwiają starszych rolników doskonałymi wynikami w uprawach i hodowlach. Ci młodzi rolnicy, którzy dowiedzą, że pracują na roli z zamiłowania i umieją zdobywać z niej jak największe plony, mogą liczyć na pomoc i poparcie zarówno Federacji jak i wszystkich instytucji usługowych dla rolnictwa. (tt)

ANDRZEJ SPYCHALSKI — przewodniczący Rady Wojewódzkiej FSZMP w Kaliszu:

— Poza nami 5 miesięcy funkcjonowania Rady Wojewódzkiej Federacji. Był to okres sprawdzania się całego aktywności i aparatu młodzieżowego. Głównym problemem, przed którym stoimy teraz, jest dalsze umocnienie organizacyjnych i programowych podstawowych ogniw, jakimi są rady

gminne, miejsko-gminne i miejskie FSZMP. Następnie systematyczna praca nad efektywnością, poprawą jakości, poziomu i kultury podejmowanych działań. Musimy dążyć do tego, aby w jak najkrótszym czasie te jednostki podstawowe spełniały wszystkie funkcje, które na nich spoczywają, we dług nowej struktury i nowych zadań w świetle Wytycznych na VII Zjazd PZPR.

Kolejny problem, któremu poświęcimy wiele uwagi to rozwijanie mieszkaniowego budownictwa patronackiego ZMS. Wprawdzie już oddaliśmy 5 takich budynków mieszkalnych w Kaliszu, Ostrowie i Kępnie, a w trakcie budowy są następne 4 na 220 rodzin, to jednak zasady uczestnictwa młodych są jeszcze niezadowolające. Otwierają się również przed nami możliwości rozwinięcia patronackiego budownictwa indywidualnego. W najbliższym czasie rozwinie koncepcję rozwoju bazy materialnej stacjonarnych huf-

ców pracy, by młodym ludziom dać dodatkową szansę zdobycia wykształcenia i zawodu. (par)

BRONISŁAW FRANKOWSKI — przewodniczący Rady Wojewódzkiej FSZMP w Pile:

— Organizacje młodzieżowe woj. pilskiego, zrzeszone w Federacji liczą dziś ponad 60.000 członków, przy czym z prawdziwą satysfakcją odnotowujemy stały wzrost naszych szeregow. W okresie kilku minionych miesięcy liczba członków wzrosła o ponad 10 000 osób. Do jakościowego i ilościowego wzrostu naszych szeregów przykładamy duże znaczenie, gdyż stanowi on podstawowy warunek realizacji naszych łatwych planów. Chcielibyśmy, aby młodzież Ziemi Pilskiej w istotny sposób przyczyniła się do podnoszenia efektów produkcyjnych w tych różnych zakładach istniejących na naszym terenie, w których powstają materiały budowlane oraz wszystko, co jest potrzebne w mieszkaniu. Myślę tu za równo o produkcji elementów wielkopłytowych, które będą wytwarzane w fabrykach domów, ceglach, metalowej i drewnianej stolarnie, a także o meblach czy firankach oraz jałkości i tempie pracy w przedsięwzięciach budowlanych.

Stawiamy na wysokim kwalifikacje i mistrzostwo w każdym zawodzie, na każdym stanowisku pracy. Pierwszym testem zaangażowania młodych ludzi będą efekty patronackiego budownictwa, jakie wiosną przyszłego roku zainicjujemy we wszystkich większych ośrodkach naszego województwa. (zr)

JERZY WIELGORECKI — przewodniczący Rady Wojewódzkiej FSZMP w Koninie:

— Działania skoncentrowaliśmy na pełniejszym udziale młodzieży województwa — tak środowiska wiejskiego jak rolnicze — w rozwoju naszego regionu i kraju, w przyspieszeniu tempa zmian, jakie wokół nas zachodzą. Myślę nie tylko o rozwoju przemysłowym czy ekonomicznym — choć to najważniejsze — ale

także o zmianach w życiu społecznym, w kulturze społeczeństwa.

Wzrost udziału młodzieży w przyroście produkcji przemysłowej i rolniczej możliwy jest poprzez rozbudzenie poczucia współodpowiedzialności i współgospodarowania tak w przemyśle jak i w rolnictwie. Aby zrealizować ten postulat trzeba również scałi środowiska młodzieży w naszym mieście i innych ośrodkach przemysłowych. Konin jest miastem o dużym napływie ludności ze wsi i innych miast. Naszym zadaniem jest zintegrować społeczeństwo. Niepoślednia rola w integracji młodych przypada sportowi i kulturze. Opracowaliśmy już plan rozwoju tych dziedzin, chcemy młodzieży nadać większe życie przyspieszenie i zmienić trochę styl jej życia. Mniej siedzenia w kawiarniach i chodzenia po ulicach, a więcej autentycznego wypoczynku i rozrywki — tej wychowującej i rozwijającej osobowości. (woj)

JÓZEF ŚCIBISZ — przewodniczący Rady Wojewódzkiej FSZMP w Poznaniu:

— Najważniejszym dla nas problemem jest uzyskanie wyższych efektów pracy ideowo-wychowawczej i rozszerzenie naszych oddziaływań na ogół młodzieży. Chcemy umocnić społeczny charakter ruchu młodzieżowego. Całą uwagę skierowaliśmy na udzielenie skutecznej pomocy podstawowym ogniom organizacyjnym — drużynom, kołom, grupom działaniom. Utworzone w ramach nowych jednostek administracyjnych rady miejskie, gminne i miejsko-gminne Federacji jeszcze nie okrzepły. Trzeba je zmobilizować do samodzielnej pracy organizacyjno-politycznej, włączyć do aktywnej działalności społeczno-politycznej, gospodarczej, kulturalnej.

W swojej pracy ideowo-wychowawczej nie widzimy potrzeby formułowania odrębnych zadań np. dla członków ZMS czy ZSMW. Wszyscy mamy jeden cel. Obecnie aktywne, na miarę potrzeb i naszych możliwości, włączyliśmy się w realizację Wytycznych na VII Zjazd. Z tą samą gotowością będziemy realizować zadania zadaniami jest dać się więcej społeczeństwu niż się od niego bierze. (bg)

Gdzieś na wsi

Czy warto

Niektórzy sugerowali, że by tego tematu nie podejmować. Problem po prostu niewielki, marginesowy na wet, a tymczasem można go rozdmuchać („prasa bardzo to lubi”), z przysłowiowej igły zrobić widły, przy okazji wyrzucić komuś krzywdę, a całej sprawie tylko zaszkodzić.

To argumenty „na tak”? Chwała! Jest troska, by nikomu nie stała się krzywda, a tak że o to, żeby nazwać rzeczy po imieniu, stosować wyważone oceny i przestrzegać właściwych proporcji.

Argumenty „na tak”? — Sprawa młodzieży w gminie przedstawia się zgola fatalnie — mówił w Dębolicach z konferencyjnej trybuny młody sekretarz KG PZPR Jan Bludnik. — Reformy w ruchu młodzieżowym nie przyniosły u nas spodziewanych efektów. Zarzucano sprawdzone formy pracy i zdecydowano się na inne bez przygotowania i rzetelnej analizy kadrowej. Przykładem niech będzie Lubno, gdzie dla uniknięcia trudu pogodzenia młodzieży z różnych środowisk utworzono dwa koła ZSMW. Nikt tych spraw później nie kontrolował i nie było komu tego naprawić. Nadal zresztą — był się Bludnik w pierś — nie ma wśród nas od powiedzialnego za sprawy młodzieży. A przecież młodzi obecnie ludzie wejdą wkrótce w wiek produkcyjny. Będziemy od nich żądać wyrobienia kulturowego, społecznego i politycznego...

Sekretarz wymienił następnie nazwiska trojga obecnych właśnie w sali przedstawicieli Federacji, obługując ich w ten sposób — bezskutecznie zresztą — do podniesienia rzucanej rękawicy.

Kilkanaście dni później o sytuacji w Lubnie rozmawiałem z Dębolicach z paroma osobami. — Jak daleko sięgam pamięcią? — powie mi sekretarz Urzędu Gminy Józef Opara — zawsze coś tam było nie tak. W pierwszych latach po wojnie — wiem o tym od starszych — grupa silniejsza ekonomicznie byli rolnicy indywidualni, bo PGR, którym od 1950 r. kieruje Stanisław Lubiński, dopiero niedawno wyróżnia się dobrymi wynikami. W tamtych właściwie czasach wieś podzieliła się na dwa — rzec by tak można — obozy, co wyrażało się niegdyś także w nazwie miejscowości. Jedną część — pegeerowska — nazywała się Lubno, druga (indywidualna) — Lubno. W pałacu używanym przez PGR znajduje się świetlica. Kiedy wieczorami gromadzili się tu młodzi z Lubna, Lubiński przeganiał ich i zakazywał waleśać się po jego gospodarstwie. Przed kilku laty powstało więc drugie koło ZSMW.

Eugeniusz Nowakowski, tak że pracownik Urzędu Gminy, przybył tu niedawno, ale — jak mówi — już wie, że trafił na bardzo trudny teren. Dotychczas w ruchu młodzieżowym nie się właściwie tutaj nie działa, wszystko więc trzeba zaczynać od początku. W Lubnie istnieją nie tylko dwa koła tej samej organizacji, ale także dwie świetlice, w których od bywają się wyłącznie wieczorki taneczne. Obaj przedstawiciele Urzędu Gminy poinformowali mnie jeszcze skwapliwie, że następnego wieczora odbędzie się zebranie członków obu kół, podczas którego nastąpi oczekiwana fuzja.

— Skąd ów optymizm i pewność, że młodzi w ogóle się zbiórą? — Ze — jeśli już przyjdą na zebranie — nie odwrócą się do siebie plecami? Czy dla załatwienia tej niezbędnej chwałebnej sprawy, która zdążyła obrosnąć swoistą legendą, wystarczą pobożne chęci i administracyjne decyzje? W jaki sposób — to także mnie interesuje — przygotowane jest to trudne, ważne i potrzebne zebranie?

Ostatnim pytaniem wprawiłem moich rozmówców w zakłopotanie. Ze niby do takiego spotkania należy specjalnie się przygotować? — Trzeba będzie — mówi w końcu Nowakowski — pojechać tam po prostu go dzinę wcześniej... Proszę porozmawiać o tym z Jurczyszynem. Jako przewodniczący Rady Gminnej FSZMP z pewnością będzie w tych sprawach bardziej zorientowany.

Edward Jurczyszyn, długowłosy blondynek wcale nie ukrywa, że moim przybyciem jest zaskoczony. Szefem Rady Gminnej — wyjaśnia — został niespodziewanie. We wrześniu poszedł w jakiejś sprawie do Urzędu Gminnego i wówczas otrzymał polecenie wyjazdu na kurs do Wągrowca. Pojechał. Nie dostał się na studia, więc i wolnego czasu na razie ma sporo. Co wie o sytuacji młodzieży w Lubnie? Niedawno dowiedział się o istnieniu w

HUMOR I SATYRA



— Jeżeli się od ciebie żarzą, to dostaniesz szczyrych i trzy gumy do żucia



Nici z Nowej Soli

Wybór nici wytwarzanych w fabryce „Odra” w Nowej Soli wzbogacił się w tym roku o kilka nowych rodzajów. Są wśród nich nici chirurgiczne, poliamidowe, które przeszły już pomyślne próby w klinice Akademii Medycznej w Poznaniu. Załoga „Odry”, rozumiejąc potrzeby rynku, zobowiązała się wyprodukować do datkowo 5 ton nici oraz 110 ton przędzy tkackiej dla zakładów, które przerobią ją na tkaniny. Na zdjęciu: Elżbieta Kaczmarek obsługuje rozciągarkę.

Fot. — CAF

KOSZTY PRODUKCJI

Nie ma jakiegokolwiek działania świadomego, nie wymagającego nakładu pracy. W odległej historii gos podarki naturalnej, nie było potrzeby wyceny owego nakładu w formie pieniężnej. Dopóki bowiem określony wyrób zaspokajał jedynie potrzeby wytwórcy-właściciela, dopóty nie stanowił on potencjalnego towaru, przeznaczonego na wymianę lub sprzedaż.

Pojawieni się podziału pracy — w wyniku rozwoju sił wytwórczych i rozszerzania się stosunków produkcji — wyodrębniły się samodzielnych, wyspecjalizowanych dziedzin wytwórczości, zrodziło konieczność wymiany dóbr za pośrednictwem pieniądza. Dla tej wymiany niezbędna stała się cena wkładu pracy zawartego w poszczególnych towarach i procesach produkcyjnych. Powstała w ten sposób kategoria ekonomiczna zwana kosztami produkcji.

W skali całej gospodarki pojęcie to ujmujemy jako społeczne koszty produkcji. Oznacza ono całkowity nakład pracy żywej (pracy ludzi, zwanej siłą roboczą) oraz pracy uprzedmiotowionej w środkach produkcji tzn. w środkach pracy (maszyny, urządzenia, energia) i przedmiotach pracy (materiały, półprodukty), w których zawarty jest trud, niezbędny do ich wytworzenia w okresach poprzednich. Koszty wyraża się w formie pieniężnej.

Sumą społecznych kosztów produkcji w danym okresie (miesiąc, kwartał, rok) jest tzw. produkt globalny. Jest on równoważny z wartością produkcji. Posługując się ujęciem Karola Marksa, wartość tę traktujemy jako sumę trzech elementów: wartości środków produkcji, zaangażowanych w procesie wytwórczym, ekwiwalentu za pracę ludzi (tzn. płacy) i tzw. wartości dodatkowej.

Odmienne przebiega liczenie kosztów produkcji w konkretnym przedsiębiorstwie. Produkcyjne jednostki gospodarcze dokonują jedynie rachunku własnych kosztów produkcji złożonych z wartości zużytych w przedsiębiorstwie środków produkcji (maszyn, urządzeń, materiałów, energii), płac pracowniczych, składek ubezpieczeniowych, opłat publicznych, czynszów i niektórych podatków wliczanych w praktyce również do kosztów własnych.

Własne koszty produkcji są zatem zasadniczo częścią społecznych kosztów produkcji. Różnicę stanowi wartość dodatkowa możliwa do ujęcia i dysponowania jedynie w skali całego kraju. Przeznaczona jest ona na pokrycie kosztów działalności nieprodukcyjnej: służby zdrowia, nauki, kultury oraz kosztów zwiększenia skali produkcji przez inwestycje oraz przyrost środków i przedmiotów pracy. W przedsiębiorstwach stosuje się rachunek kosztów, służący opracowaniu planu finansowego, który z kolei umożliwia racjonalne gospodarowanie.

Z punktu widzenia rodzaju ponoszonych kosztów dzieli się je m. in. na koszty amortyzacji, materiałów, energii, płac. Prowadzi się również ewidencję kosztów zaopatrzenia, wytwarzania i zbytu. Taka klasyfikacja odpowiada funkcjom poszczególnych etapów produkcji i umożliwia odrębne rozliczanie oraz kontrolę poszczególnych faz wytwórczości. Rozgranicza się też koszty stałe (np. utrzymanie administracji przedsiębiorstwa) oraz koszty zmienne, których wielkość zależy od skali wytwarzania. Dokonuje się również podziału kosztów na podstawowe — ściśle związane z produkcją oraz ogólne — związane z jej



organizacją, kierowaniem i obsługą.

Proporcje między poszczególnymi pozycjami kosztów są bardzo zróżnicowane. Zależne są one przede wszystkim od stopnia kapitałochłonności produkcji tzn. od relacji między wkładem pracy maszyn, energii i materiałów a udziałem pracy zatrudnionych. Bardziej zmechanizowany bądź zautomatyzowany proces produkcyjny oparty zatem o urządzenia drogie, przy jednoczesnym małym zatrudnieniu, uważany jest za kapitałochłonny. Udział środków produkcji może przekraczać w takim przedsiębiorstwie 90 procent całej wartości produkcji. Zakłady o profilu wytwórczym, który wymaga dużego zaangażowania pracy personelu przy mniejszej wartości materiałów i maszyn, wykazują znacznie niższy poziom kosztów rzeczowych — np. fabryka porcelany.

Mówi się wówczas o niskiej kapitałochłonności produkcji lub o wysokiej jej pracochłonności.

Rozmiary kosztów produkcji zależą od stopnia wykorzystania mocy produkcyjnych, od poziomu płac oraz od techniki i organizacji produkcji. Wytyczne Komitetu Centralnego na VII Zjazd PZPR wskazują na rolę tych czynników w poprawie funkcjonowania naszej gospodarki. Lepsze wykorzystanie mocy produkcyjnych, przez produkcję wielozmianową oraz przedterminowe uruchamianie nowo powstających zakładów, prowadzą do uzyskiwania w skali całego kraju znacznej obniżki kosztów w stosunku do zaplanowanych nakładów. Celowi temu służyły w mijającej pięcioletniej (i służącej nadal) oszczędności powstałe na skutek ulepszenia metod produkcji, wzrostu wydajności pracy oraz lepszego wykorzystania materiałów.

Oszczędna gospodarka odnosi się do każdego z tych czynników. Liczy się bowiem każda, nawet najmniejsza obniżka kosztów. Szeroko zakrojona akcja: szukamy rezerw i lepszych efektów w gospodarce materiałowej dała przedsiębiorstwom — a w ślad za tym całej gospodarce — setki milionów złotych oszczędności, przyczyniając się tym samym do szybszego rozwoju ekonomicznego kraju i podniesienia stopy życiowej ludności. Te rezerwy tkwią również w wykorzystaniu czasu pracy, jej organizacji i wreszcie wydajności indywidualnej, przy warstacie.

JERZY KUCZYŃSKI
Akademia Ekonomiczna
w Poznaniu

Nie zawsze na linii

Rozkosze studiowania

Studia są najpiękniejszym okresem w życiu. Kiedyś dochodziło się do tego wniosku z perspektywy wspomnień — to, co trudne, odchodziło w niepamięć, pozostawiało natomiast trwałe to, co w tych latach było najprzyjemniejsze. Dzisiaj już w czasie studiów młodzi zdają sobie sprawę z tego, że weszli w najlepszy okres. Niestety przekonanie to, zamiast napawać twórczym optymizmem, rodzi nierzadko szkodliwe społeczne postawy: „Na studiach jest tak fajnie, że nie ma potrzeby starać się ukończyć je w przewidzianym terminie czterech czy pięciu lat”.

Po co się spieszyć — żeby iść do pracy? — takie zdanie słyszy się w rozmowach z „wiecznymi” studentami. Przy czym słowo „praca” zawiera tyle pogardy i wypowiadane jest takim tonem wyższości przez tych, którzy są „ponad to”, że aż wstyd o tym mówić.

— Ja mam wstawiać codziennie rano i do trzeciej siedzieć za biurkiem? Nie, to nie dla mnie — mówi taki przyszły magister czy inżynier i robi wszystko, żeby ta „kara losu” spadła na niego jak najpóźniej.

W skali kraju tylko połowa z przyjętych na studia kończy naukę w terminie. Co drugi student nie zostaje się z indeksem przez sześć, siedem

czy nawet osiem lat lub oddaje go po roku albo dwóch blokowaniu miejsca na uczelni. Wykształcenie jednego magistrza kosztuje przeciętnie 200 000 zł; nie jest łatwe wyliczenie strat, wynikających z przedłużania lub przerywania studiów, faktem jest jednak, że w skali rocznej sięgają one setek milionów złotych. Dodatek kłopotu ponosi gospodarstwo narodowe stąd, że co roku kilkadziesiąt tysięcy mniej, niż zaplanowano, specjalistów z wyższym wykształceniem po dejmują pracę zawodową. Lecz bilans strat jeszcze się nie zamyka. Na miejscu tych, którzy studia traktują tylko jako najprzyjemniejsze lata, a nie jako solidne przygotowanie do pracy w wybranym zawodzie, mogliby przecież studiować inni, którym się nie udało uzyskać indeksów, a z których przynajmniej część udowodniłaby właściwą podejście do studiów.

Oczywiście, nie wszyscy studenci otrzymujący dyplom później, niż ich rówieśnicy, są sługusami na ostrą ocenę. Jest przecież wśród nich wielu takich, u których przedłużenie studiów spowodowane jest

czynnikami obiektywnymi, jak na przykład zły stan zdrowia, czy przypadki losowe. Sytuacja materialna natomiast prze stała już być czynnikiem, zmuszającym czasem młodego człowieka do przerywania studiów. Nowy system stypendialny rozwiązał bowiem ten problem w sposób optymalny.

Studia nie mogą być przecież celem samym w sobie, lecz środkiem solidnego i w miarę sprawnego kształcenia specjalistów dla różnych gałęzi gospodarki, kultury, oświaty, służby zdrowia.

Z jakim zażenowaniem prze czytałam ostatnio w jednym z czasopism kobiecych list absolwentki, wydziału lekarskiego Akademii Medycznej, która znalazła się — jak miema — w nieszczęśliwym położeniu. Wyszła za mąż za bogatego człowieka, w związku z czym nie potrzebuje pracować. Ponieważ jednak absolwenci AM objęci są przymusem zatrudnienia, bogaty młody lekarz będzie musiał spłacić koszty jej wykształcenia.

Lecz czy to rozwiąże problem? Smutne jest, że część

młodych ludzi traktuje pracę tylko jako źródło zarobku, a studia jako jedyną możliwość zdobycia tytułu.

Otrzymałem indeks wybranego (i nierzadko wręcz wymarzonego) kierunku studiów jest progiem na drodze do określania się w społeczeństwie. Naturalną jest rzeczą dążyć, by jak najszybciej wkroczyć na tę drogę, dającą możliwości realizowania swoich życiowych zamierzeń.

Moje życie będzie służbą dla chorych; chcę więc dobrze i w terminie skończyć studia, żeby jak najszybciej podjąć tę służbę — taką postawę wykazuje wielu studentów. Nie tylko ci z piątkami w indeksach. Wiedzą, po co studiują, a w trakcie pracy zawodowej właściwie spłacają społeczeństwu za ciążący w ciągu kilku lat dług. Czarnymi owcami na ich tle są ci, którzy w czasie pobytu na uczelni zaliczają więcej urlopów dziekańskich, niż semestrów, koledują z wydziału na wydział albo po kilku latach „mają już dosyć studiowania”...

GRAŻYNA SZULAK

się boczyć

tej miejscowości dwóch kół ZSMW. W jednym — nie wie, niestety, w którym — odbyło się wczoraj zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Nie, nie pojechał na to zebranie... Jutro mają się spotkać członkowie obu kół? Tak, o tym słyszał. — Od listopada — mówi, gdy się żegnamy — będę chyba studiował. Podobno zwolniło się jedno miejsce.

Jade więc sam do Lubna. Wiesz, leży przy ruchliwej trasie z Pili do Szczecina dziesięć kilometrów od Waleja i formalnie rzecz biorąc podzieleną jest na część indywiduálną liczącą około 15 gospodarstw w większości zresztą już bez następów oraz pegeerowska, z kilkoma typowymi budynkami nowego budownictwa wiejskiego. Od jakiegoś czasu jest to właściwie jedna z waleckich wsi: stąd rano kłębkiem wyjeżdża się do miasta, by powrócić po wypoczynek w gozdnicach popołudniowych. Ogładam świetlice — miejsca owego wyroczynku. Wiejska to niewielka salka, do której zajrzeć można przez otwór po nie wiadomo kiedy wybitej szybie: widać tam stół, kilka krzeseł, gazetę z „humorami”, niedopalki papierosów rozrzucone po wszystkich kątach; pegeerowska zaś zajmuje duże salony w pałacu, z telewizorem, drogą aparaturą robiącą wieczorami dyskotekowy har mider towarzyszą gra „pikarze” — jak mnie oblaśnia kierowniczka świetlicy PGR-owskiej — kawiarzami stolikami i krzesłami.

Rozmawiam z młodą „kultu raią” i bibliotekarką, którą poprzedniego dnia ponownie wybrano przewodniczącą koła ZSMW przy PGR. Co się dzieje w kole wiejskim? Chyba — domyślają się — rozpadło się,

bo na wczorajszym zebraniu obecnych było kilkoro młodych „ze wsi”. Jak to było z tym podziałem? Inicjatywę przejmują kierowniczka świetlicy PGR: — Wieczorami przychodzą tu koledzy i jak to młodzi, czasem się pobijają. Nie w świetlicy oczywiście. Wychodzą w tym celu na dziedziniec. Więcej czterech czy pięciu ciałami laty też tak czasem bywało, bo zjawili się i ci ze wsi. Kiedy powiedzieliśmy, że nie życzymy sobie bójek, to się obrazili i założyli własne koło. Ale teraz jest zupełnie dobrze... O tym, że następnego dnia mają się spotkać członkowie obu grup, może rozmówcy nie nie wiedzieli. — Codziennie przecież nie będziemy organizować zebrania...

Po kilku dniach ponownie pojechałam do Lubna. Szef PGR-u Stanisław Lubiński na Lubnie — jak sam mówi o sobie — załatwia w biurze jakieś pilne sprawy. Poleca szybko posprzątać świetlicę („wczoraj wieczorem było tam sporo młodych”) i póki co, jakby zgadując intencje, studzi ją zapalając w gabinecie, gdzie panuje temperatura lodówki.

Kiedy wchodzimy do świetlicy, bucha z niej odór niczym gigantycznej popielniczki. Pytam, czy rzeczywiście wiejska młodzież „indywidualna” obraziła się przed laty z powodu traktowania jej jak potencjalnych chuliganów i dlatego założyła własne koło.

W odpowiedzi słyszę najpierw, że gospodarstwo Lubno, którym kieruje mój rozmówca, jest najlepsze w kombinacie (ponad 5 milionów zysku na 9 milionów dochodów kombinatu), później że nie życzył sobie, by po terenie, za który odpowiada, krecili się jakieś podejrzane osoby, czasem nietrzeźwe. Przedstawia także znaną mi już kierowniczkę świetlicy, która — jak się okazuje — jest jego córką. Ukończyła waleckie liceum, potem Uniwersytet Ludowy w Radawicy. Kiedy chcę zajrzeć do dziennika, dziewczę twierdzi, że ma go przewodnicząca koła ZSMW (bibliotekarka — przewodnicząca koła, gdy jej o tym mówię, dla odmiany zdziwiona radzi szukać dziennika u kierowniczki świetlicy). Kierownik Lubiński sugeruje, że jest, by w pomieszczeniu zlikwidowanym sklepie we wsi urządzić kawiarenkę, która służyła by nie tylko przejeżdżającym, ale i młodzieży jako świetlica i miejsce spotkań.

W miejscowości liczącej 571 mieszkańców, potrzebne są więc aż trzy miejsca tzw. kulturalnego spędzania czasu? — A gdyby tak — mówię do kierowniczki pegeerowskiej świetlicy Lubińskiej, kiedy oglądamy pałac i przedzieramy się alejkami zapuszczonego parku — młodzież razem wzięła się do dzieła i wykorzystała życiowość tudzież finansów kombinatu, uporządkowała park? Z pewnością chętnie posiedzieliby tu mieszkańcy wsi i przejeżdżni. Wspólnymi siłami można by zagospodarować brzeg pięknie położonego jeziora podchodzącego pod sam park. — Może — mówię — warto by też pomyśleć o renowacji pałacu, który straszy dziś brudnymi, ciemnymi oknami i czerwoną cegłą wylazającą ca spód tynku?

Kierowniczka zaczyna się entuzjasmować. Przytakuje, obiecuje, bo młodzież w Lubnie jest dobra, a nawet bardzo dobra.

Odnajduję jeszcze bibliotekarkę. Czy następnego dnia po moim pobycie odbyło się tu zapowiadane zebranie? Nie, przynajmniej ona nic o tym nie wie. A może nie jest już przewodniczącą koła przy PGR? Ależ jest, została przecież wybrana dopiero przed tygodniem.

Jeszcze parę słów z młodszymi i starszymi mieszkańcami wsi. Co się dzieje w świetlicach? W wiejskiej — wiatr dał sobie hula, w pegeerowskiej okna jaśnieją do późna, a najbardziej popularnym zajęciem jest tu ostatnio gra w karty, której z pasją oddają się nawet uczniowie młodszych klas. Stawki są niewielkie — tylko papierosy...

Oto i moje argumenty na „tak”. Podobnie jak sekretarz KG partii Bludnik — także uważam, że nigdy nie jest za późno na to, by zacząć dobrze pracować; że stosunkowo nie wielka, bo 50-osobowa grupa młodych powinna wreszcie dojść do porozumienia i zacząć działać wspólnie. Są przecież po temu obiektywne przesłanki: baza lokalowa, możliwości wsparcia środkami finansowymi przez dobrze pracujący PGR. Trzeba tylko przełamać narosłe uprzedzenia. Być może, młodzi nie potrafia zrobić tego sami. Niech więc ich wesprze rozum i doświadczenie tych, którzy z racji swoich funkcji społecznych i administracyjnych poczuwają się do współodpowiedzialności za poczynania młodych nie tylko w Lubnie, ale i w całej Waleckiej...

ZYGMUNT ROLA

Równanie do przeciętności

Zakończona została jesien-
na runda rozgrywek o
mistrzostwo Polski w piłce no-
żnej sezonu 1975/76. Dla I ligi
był to prawdziwy maraton,
gdyż w okresie od początku
sierpnia do ostatniego dnia
listopada br. kalendarz spot-
kań trzeba było dostosować do
pojedynków reprezentacji w
eliminacjach mistrzostw Euro-
py oraz meczów pucharowych
najsilniejszych drużyn klubo-
wych. Praktycznie rozgrywki
ekstraklasy podzielono na trzy
części, etapy: I — od 2. VIII
do 20. II — 14. IX, do 5. X,
II — od 2. XI, do 30. XI.
W każdym z tych etapów poza
niekiedy meczami przełożo-
nymi na inne terminy — prze-
prowadzono po 5 kolejek spot-
kań.

LEPSZE WARUNKI NIŻ POZIOM

W poprzednich latach zastrze-
żenia budził poziom spotkań
o mistrzostwie punkty. Podno-
szono sprawę nienadążania
klubów za reprezentacją. Nie-
stety, pod tym względem nie
dobrego nie można powiedzieć
także i o tegorocznej jesieni.
Niewiele spotkań mogło się na
prawdę podobać. Dotyczy to
zarówno piłkarskiej techniki,
jak i przede wszystkim tak-
tyki.

Jakie są przyczyny takiego sta-
nu rzeczy? Reprezentacja ma prio-
rytet i warunki stwarzane za-
wodnikom kadry narodowej pod-
czas grupowań przed ważnymi
pojedynkami są — ogólnie biorąc
— znacznie lepsze niż w większo-
ści klubów. Ciekawe jednak, że ci
sami piłkarze potrafili niekiedy
bardzo dobrze grać w koszykach
z białym orłem na piersiach, a
znacznie słabiej lub co najwyżej
przeciętnie w swoich macierzystych
drużynach. Oczywiście nie doty-
czy to wszystkich zawodników, są
i pozytywne wyjątki. Tyle tylko
że o tych wyjątkach jest coraz
mniej, a np. bardzo trudno było-
by wskazać piłkarza I ligi, który
przez całą jesień prezentował rów-
ną, wysoką formę.

Warunki, w których przygotowu-
ją się zespoły ekstraklasy, w wie-
lu przypadkach nie mogą gwaran-
tować rewelacyjnych wyników.
Czy jednak wykorzystuje się wła-
ściwie to, co jest w niektórych klubach?
Przykładami mogły być Śląsk
i Wisła. Jeden i drugi klub ma
odpowiednią bazę szkoleniową,
właściwie wyposażone gabinety od-
nowy, dobrze prowadzi pracę z
młodzieżą (zwłaszcza Wisła), tzw.
szeroką ławkę zawodników repre-
zentujących podobny, wysoki po-
ziom (taki zespół potrafił w ostat-
nich dwóch latach zbudować
Śląsk).

Dość często lubimy się po-
woływać na drużyny zachod-
nie, zazwyczaj skupiające za-
wodowych piłkarzy. Przedsta-
wicieli słynnego Liverpoolu
— przeciwnika wrocławian w
rozgrywkach o Puchar UEFA
— z zachwytem wypowiadali
się (ku zdumieniu gospodarzy)
o bazie, którą ma Śląsk, twier-
dząc, że radzi byłoby widzieć
podobne gabinety odnowy i
opiekę u siebie.

A przecież na pewno wrocła-
wianie i krakowianie nie
spełnili w jesiennej rundzie
rozgrywek oczekiwań nie tyl-
ko swych kibiców, ale i szko-

leniowców reprezentacji na-
rodowej.

ZŁE Z DISCYPLINĄ

Oprócz poziomu denerwuje
sprawę dyscypliny piłkarzy.
Rozumiemy, że rozgrywki pi-
łkarskie wzbudzają wielkie za-
interesowanie w społeczeń-
stwie. Zbyt często jednak do
zwycięstwa dąży się za wszel-
ką cenę. Ostatnie spotkania,
rozgrywane w trudnych wa-
runkach atmosferycznych,
przyniosły wiele kontuzji.
Ostra gra, do której — nie-
stety — zdarzają się takie przy-
padki — zachęcając czasami sa-
mi trenerzy i publiczność, psu-
je nie tylko obraz widowisk
sportowych. Do tego dochodzą
nagminne dyskusje z sędzi-
ami. Są zawodnicy, wśród nich
niestety także Lecha wielo-
krotnie ukarani żółtymi kart-
kami za głośnie kwestionowa-
nie orzeczeń arbitrow.

Poziom prowadzenia spot-
kań przez sędziów, to inna
sprawa. Ale ich decyzje na
boisku muszą być respek-
towane.

To co prezentowali jesienią
niektórzy zawodnicy na pew-
no nie było wychowawcze.

CO NOWEGO?

Przed wszystkim rewelacją
na jedenastka Górniczego Klu-
bu Sportowego z Tych. Omal
nie została mistrzem jesieni,
a na pewno była rewelacją
rozgrywek. Niestety, nie
świadczy to dobrze o innych
zespołach posiadających w
swych szeregach klasowych
zawodników, np. o Śląsku,
Wisła, Legii, Górniku czy na-
wet triumfatorze półmetka —
Ruchu, który także obniżył
loty.

Tyszenie, jak stwierdził w
poniedziałkowym „Echu sta-
dionu” Kazimierz Górski „prze-
rośli swą bazę”. Osiągnię-
cie więc wyniki lepsze niż można
się było spodziewać. To mło-
da, ambitna i jeszcze nie zma-
nierzowana drużyna, której
można chyba wróżyć w przy-
szłości sporą karierę.

Niespodziewanie wysokie
miejsce zajęła Pogoń. Kilka
wysokich zwycięstw, wygrana
w Krakowie czy remis w Cho-
rzuwie, zdają się potwierdzać
zauważalny i w przeszłości
wzrost poziomu gry portow-
ców. Ciekawe, że Pogoń w
ostatnich latach znacznie słabiej
poczynęła sobie jesienią.
Czyżby na wiosnę miała się
stać rewelacją na miarę GKS
Tychy.

Z beniaminków zaskoczenie
stanowi postawa Widzewa. Mi-
mo braku doświadczenia, ło-
dzenie po początkowych trud-
nościach potrafił zająć wyso-
kie, szóste miejsce.

Oceną występów Lecha w
rundzie jesiennej, jak i statys-
tyczną analizą rozgrywek I li-
gi zajmijmy się oddzielnie.

A. K.

Przedzjazdowy czyn LZS-owców Piłskiego

Dla uczczenia VII Zjazdu
PZPR członkowie Ludowych
Zespołów Sportowych z woje-
wództwa piłskiego podjęli wie-
le zobowiązań o ogólnej war-
tości 6,5 mln. złotych. Do tej
pory wykonane prace są war-
te 4 mln. 27 tys. złotych. Mie-
dzy innymi: pobudowano 12
boisk piłkarskich oraz 26 pla-
ców gry do siatkówki. Upor-
ządkowanych zostało 41 obiekt-
ów sportowych, na których
przeprowadzone zostały prace
konserwatorskie. Odremontowa-
no 5 świetlic wiejskich, pra-
cowano przy budowie 4 przy-
stanków autobusowych. LZS-
owcy pomagali przy porządko-
waniu obejść i zagrod wiejskich.
Dotychczas największym wkładem pracy w reali-
zowaniu przedzjazdowego czy-
nu legitymuje się w Piłsku:
LZS Neptun Wągrowiec, LZS
Zakrzewo oraz Rady Gminne
LZS we Wronkach, Trzciance
i Radawnicy. (usz)

450 licencji wielkopolskich kolarzy

Z satysfakcją należy odnotować
znaczący rozwój wielkopolskiego
kolarstwa. Świadczy o tym m. in.
fakt, że w tym roku wydano za-
wodnikom naszego okręgu blisko
450 licencji kolarskich, podczas
gdy w latach ubiegłych od 250 —
270 rocznie. Przybyło też siedem
sekcji, przy czym tylko dwie
(Orzeł Wałcz i LZS Złotów) w
wyniku zmian w podziale admini-
stracyjnym. Sekcje kolarskie za-
łożyli Start — Olimpia Koło, LZS
Żydowo, Międzyzakładowy Kolejo-
wy Klub Sportowy Kępno, LZS
Orkan Międzychód i LZS Nowy
Tomyśl. Spośród tych nowiej-
szych najaktywniej działa MKKS Kępno.

W trakcie organizacji jest sek-
cja kolarska w szamotulskiej
Sparcie, głównie dzięki spopulary-
zowaniu tej dyscypliny sportu
przy pomocy dobrych imprez. My-
ślimy o tegorocznych mistrz-
ostwach Polski seniorów i junio-
rów w jeździe indywidualnej na
czas oraz o kryterium ulicznym z
udziałem czołowych szosowców
polskich. W przyszłym roku Szam-
otulacy również mają być widow-
nią zawodów o wysokiej randze,
a mianowicie drużynowych Mi-
strzostw Polski seniorów.

Skoro o imprezach mowa, war-
te wspomnieć, że Sekcja Kolar-
stwa WFS w Poznaniu zaprezen-
towała nam projekt przyszłoroczne-
go kalendarza wyścigów. Wynika
z niego, że kolarze rozpoczynają
sezon 25 stycznia przejazdowymi mi-
strzostwami województwa kaliskie-
go. W połowie lutego odbędzie się
przejazdowe mistrzostwo okręgu, a
11 kwietnia otwarcie kolarskiego
sezonu szosowego. Łącznie w na-
szym okręgu ma odbyć się ponad
50 imprez kolarskich. Do najwa-
żniejszych zaliczyć trzeba jubile-
uszowy Wyścig Szlakiem Walk i
Męczeństwa Ludu Poznańskiego. (y)



Krzykiem czy szeptem

W odpowiedzi na felieton opublikowany pod tym tytułem
w naszym cotygodniowym cyklu „Co o tym sądzić”, wpły-
nęło do redakcji sporo listów. Drukujemy fragmenty nie-
których spośród nich — wszystkim zaś autorom dziękujemy
za korespondencję.

Szef powinien mieć pew-
ne doświadczenie. Musi
coś wiedzieć o ludziach, życiu,
nie tylko o przedmiocie pracy.
I wtedy będzie wiedział, jak
do kogo trafić. Bo różni są pra-
cownicy. Jedni niedojrzali, któ-
rych trzeba ustawić krzykiem
nawet; są wrażliwi, których
krzyk „rozmontuje”, zaczął do
piero knocić. Są też tacy, któ-
rym czy to w życiu, czy zdro-
wiu coś nie „gra”. Dobry szef
umie takie sprawy też dostrzec.

Jednym zdaniem: można i
krzykiem i szeptem, tylko trze-
ba wiedzieć: jak, do kogo.
(1985)

ELEONORA STASZEWSKA
Poznań

Wiadomo, że dobra atmo-
sfera w zakładach pracy
to główny czynnik, który mo-
bilizuje do dobrej, rzetelnej i
twórczej pracy. Każdy przełoż-
ony powinien zdawać sobie
sprawę, że krzyki nie ułatwiają
mu kierowania ludźmi, z któ-
rych każdy posiada swą god-
ność osobistą. Kierowanie ze
społem ludzi to problem nie-
łatwy. Sądzę, że oprócz
wykształcenia, dokładnej zna-
mości danego zawodu, kandy-
dat na kierownika powinien
już mieć pewnego rodzaju
wrodzone skłonności i umiejęt-
ności do współżycia z otocze-
niem.

Ludzie tacy, co lubią „jak
ich ktoś opierniczy” lub postu-
ży się mocnym słowem to są
jednostki bez ambicji — pra-
cując, bo na nich krzyczą, bo
im płacą. Wzorca z nich nie
radziłbym brać. (1998)

LEON PILACIŃSKI
Grabów n. Prosną

Nie krzykiem, lecz argu-
mentami! (1999)

PIOTR GABRYEL
Kościan

Zagadnienie kierowania
ludźmi to sztuka, która
nie każdemu jest dana i dla-
tego na stanowiskach kierow-
niczych powinny zasiadać jed-
nostki z wrodzonymi zdolno-
ściami kierowniczymi.

Kierownik nie może być
tylko przełożonym. Musi rów-
nocześnie być opiekunem pod-
władnym, fachowcem w jakiejś
dziedzinie, doradcą, a przede
wszystkim w pewnej mierze
psychologiem.

Jednym wystarczy w zupeł-
ności tabliczka z napisem: „Sza-
nuj zieleni”, a drugi musi do-
stać obuchem w łeb, bo czym
dopiero powie: „No, jeśli tak
ładnie prosicie, to już nie będę
trawnika deptał”. (4000)

ZDZISŁAW CYPLIK
Poznań

Człowiek-człowiekowi nie-
równy. Są, niestety, je-
szcze tacy, którzy pracują, kie-
dy są kontrolowani, a gdy nie
ma dozoru, ociągają się z pra-
cą lub w ogóle nic już nie ro-
bią.

Wiadomo, że zakład od kie-
rownika wymaga, by praca
była wykonana — czy wobec
takich pracowników, gdy do-
bre słowo nie pomaga, kierow-
nik ma milczeć? Przez palce
patrzyć i za wszystkie niedo-
ciągnięcia odpowiadać, a może
sam za innych pracować? Stąd

nieraz ostry ton, kiedy już
nerwy nie wytrzymują. (3945)

HELENA KOSOWICZ
Dolsk

Na podstawie mojej długo-
letniej pracy w różnych
środowiskach, na różnych sta-
nowiskach oraz obserwacji w
tym okresie stosunków między
ludźmi sądzę, że szef powin-
ien dobrze poznać swoich pra-
cowników (jak dobry rodzic
swoje dzieci) i w zależności od
ich ambicji, poczucia obowiąz-
ku, pracy, nierobstwa czy
asekurancja stosować odpo-
wiednie metody wychowawcze.

Największym błędem szefa
jest działanie na podstępach, fa-
woryzowanie „nierobów” kosz-
tem wykorzystywania pracow-
ników ambitnych i stosowanie
najprostszymi metodami krzyku w
stosunku do wszystkich pracow-
ników na równi.

Znając dobrze mentalność
swoich pracowników, obiektyw-
ny i sprawiedliwy szef, który
uznaje rzetelną pracę dyscy-
plinowanych pracowników, nie
faworyzuje pracy leniuchów,
autorytetem swoim znajdzie
drogę do każdego pracownika
— normalnym głosem. (3702)

B. S.
Poznań

Zagadnienie kierowania ze
społem ludzkim jest pro-
blemem trudnym i złożonym,
ponieważ bardzo złożona jest
psychika ludzi, którzy tworzą
te zespoły, często nazywane
sekcją, działem, wydziałem,
pracownią itp. Pierwszą, waż-
ną rzeczą, jaką czynić winni
ludzie powołani na stanowiska
kierownicze, jest dogłębne poz-
nanie osobowości tych, którzy
mają podlegać danemu kierow-
nikowi. Poznanie to determinu-
je bowiem wybór jednej (naj-
właściwszej) drogi i kierowania
ich przyszłym działaniem.

Metody kierowania należy
różnicować w zależności od ty-
pów i osobowości ludzi. Doś-
wiadczenie uczy, że wielu jest
takich, co to prawidłowo reagu-
ją tylko na polecenia wypo-
wiadane w trybie rozkazują-
cym, tonem krzykliwym. Inni
zaś takich metod nie znoszą,
trzeba wobec nich zastosować
spokojne, grzeczniejsze meto-
dy — dopiero zrozumieją, o co
chodzi.

Generalnie rzecz można, że
lubiany szef cieszący się zau-
faniem i autorytetem u pod-
władnych to człowiek zrówno-
ważony, kulturalny, posiadają-
cy doświadczenie w swojej spe-
cjalności, dostrzegający potrze-
by i kłopoty swych pracow-
ników, umiejący im zaradzić.
Człowiek — partner w pokony-
waniu trudów znaczących oby-
konywaniem codziennych ob-
owiązków służbowych. (3997)

WŁODZIMIERZ REMISZ
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe ma-
ją większe szanse druku.
Anonimów nie publikujemy.
Zastrzegamy prawo skracania
korespondencji. Nasz adres:
„Głos Wielkopolski” skrytka
pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Mistrzostwa Polski akrobatów

Czy akademicy z Poznania zdetronizują mistrzów?

Gimnastyce akrobatycznej poznańskiego AZS-u, którzy
ostatnio odnieśli kilka sukcesów międzynarodowych,
w dniach od 5—7 bm. walczyć będą o złote medale na Mi-
strzostwach Polski w Akrobatyce Sportowej w Poznaniu.
Najwięcej szans na zdobycie prymatu w kraju daje się
T. Wojtkowiakowi, B. Dziurli i R. Gruszkiewiczowi.

Wojtkowiak i Dziurła, któ-
rzy startują w konkurencji
dwójek, pokonali niedawno
pary Bułgarii, RFN i Węgier
(w tej kolejności na MS zajęli
one miejsca od II do IV). Po-
znaniacy z pewnością stoczą
więc emocjonujący pojedynek
z reprezentującymi wysoką
klasę obrońcami tytułu mi-
strzowskiego (S. Kielbasiński
i A. Olendryński z DKS-u Tar-
gówek).

Bardzo ciekawie zapowiada się
także współzawodnictwo w sko-
kach na baticie poznaniaka Grusz-
kiewicza z mistrzem Polski B. Po-
ryckim z Warszawy. W tym roku
zawodnicy ci spotkali się sześć
razy (ich bilans 3:3). Gruszkiewicz
i jego kolega klubowy M. Zieliń-
ski powinni również wywalczyć
jedną z czołowych lokat w tzw.
skokach synchronicznych (zespo-
łowych) na baticie.

W konkurencjach kobiecych naj-
silniejsze punkty poznańskiego
AZS-u to L. Wysocka w skokach
oraz startujące w trójkach: M.
Martyła, E. Mielcarek i E. Szkul-
dlarek. Te ostatnie zmierzają się
z „pewniaczkami” — M. Głowacką,
B. Adach, M. Lichomska. Jest to
znakomita trójka DKS Targówek
broniąca tytułu mistrzowskiego.

Pozostałe konkurencje (z wyjąt-
kiem czwórek): dwójki mieszane,
skoki mężczyzn oraz dwójki ko-
biet również zostaną silnie obsa-
dzone. Aż 200 zawodniczek i za-
wodników (z 23 klubów) zapowie-
działo bowiem swój udział w po-
znańskim imprezie, która jest in-
dywidualnymi i drużynowymi MP
w klasie mistrzowskiej. Tytuł
DMP zdobywa wszakże ten klub,
który zgromadzi najwięcej punk-
tów w klasyfikacji łącznej — obe-
jującej wyniki zawodów w Po-
znaniu i wcześniejszych w Zie-
lonej Górze (rozgrywano tam mi-
strzostwa w klasie I, których do-
kończenie — w postaci skoków
na baticie — nastąpi w Poznaniu).
Murowanym faworytem w rywaliz-
acji o tytuł DMP jest DKS Tar-
gówek (do tego klubu należy 70
procent członków kadry narodowej
w akrobatyce). AZS Poznań
powinien zająć miejsce w ścisłej
czółówce.

☆

Zarówno eliminacje (5 i 6
bm.) jak i finały (7 bm., począ-
tek o godzinie 10) odbędą się
w sali POSTiW-u przy ul.
Chwiałkowskiego. Szkoda, że
nie w „Arenie”. Wymaga tego

Finały Igrzysk Młodzieży Szkolnej odbędą się w grodzie Przemysława

Corocznie jedną z ważniejszych imprez rozgrywanych w
naszym kraju są spartakiady młodzieży lub igrzyska mło-
dzieży szkolnej. W 1976 roku ta ostatnia impreza odbędzie
się po raz ósmy. Tradycją bywało, że otwarcie IMS odby-
wało się w dniu święta narodowego — 22 Lipca. W przy-
szłym roku z uwagi na Olimpiadę w Montrealu, która rozpo-
czyną się w drugiej połowie lipca, Igrzyska przesunięte
zostaną na początek miesiąca. Choć nie jest znany jeszcze
dokładny termin ich rozegrania, wiadomo jednak na pewno,
że ich areną będzie województwo poznańskie.

Igrzyska w roku 1976 zоста-
ną przeprowadzone zgodnie z
nowym podziałem admini-
stracyjnym i obejmować będą na-
stępujące dyscypliny: akroba-
tykę sportową, gimnastykę
sportową i artystyczną, judo,
kajakarstwo, kolarstwo, lekko-
atletykę, łucznictwo, pływanie,
szermierkę, wioślarstwo, zapa-
sy, żeglarstwo, koszykówkę, pi-
łkę siatkową, ręczną, nożną, te-
nis ziemny i stołowy.

W lipcowych finałach spotkają
się już tylko najlepsi. Aby się
wśród nich znaleźć trzeba prze-
brnąć przez gęste sito eliminacji.
Pierwszą z nich są igrzyska na
szczeblu szkół. Odbędzie się one
w czasie roku szkolnego i mają
charakter rozgrywek międzyklo-
sowych i ogólnoszkolnych. Ich pod-
sumowanie następuje zazwyczaj w

czasie tygodnia lub dnia sportu
szkolnego.

Następnym etapem są igrzyska
gminne, miejskie i dzielnicowe,
w których uczestniczą reprezentacje
szkół wyłonione w zawodach szkol-
nych. Rozgrywki na tym szczeblu
przeprowadzane są już według ka-
lendarza ZW SZS.

Szkola, która zwycięży w igrzys-
kach wojewódzkich reprezento-
wać będzie je na imprezie central-
nej. Zaznaczyć jednak trzeba, że
może być ona wzmocniona kilko-
ma zawodnikami innych szkół.
Wszystko to dotyczy gier zespoło-
wych, bowiem w sportach indy-
widualnych eliminacje do igrzysk
centralnych przebiegają w trochę
inny sposób. Spełnione być mu-
szą jednak w każdym przypadku
dwa warunki: zawodnik musi być
uczniem i nie może przekroczyć li-
mitu wieku, który nie jest jedna-
kowy dla wszystkich dyscyplin.

Płace i podatki

Płace około 90 proc. pracowników są już w Polsce wolne od podatku od wynagrodzeń i składki na cele emerytalne. Od 1 stycznia 1976 r. system płac „netto” obejmuje wszystkich zatrudnionych w gospodarce społecznej. Od tej daty ostatnia grupa — około 850 000 pracowników — skrzęta z podwyżek i regulacji płac zapowiedzianych na XII Plenum KC PZPR. W ten sposób będzie zamknięty cykl podwyżek, obejmujących w tej 5-letniej wszystkich ponad 11 mln pracowników. Każda z tych

regulacji była okazją do likwidowania podatku i składki emerytalnej.

Przejście na system płac „netto”, oprócz zrozumiałych aspektów ekonomicznych ma znaczenie społeczne: finansowanie świadczeń emerytalnych przejmują na siebie w całości państwo.

W krajach kapitalistycznych rzecz wygląda odwrotnie. Świadczenia społeczne finansowane są przez potrącenia z płacy, dokonywane w formie podatków bezpośrednich oraz z opodatkowania kupowanych

towarów, czyli z podatków pośrednich. Oba te rodzaje podatków sprawiają, że w niektórych krajach pracownik otrzymuje „na rękę” zaledwie 50 proc. płacy nominalnej brutto.

Tak jest np. w Szwecji i Danii. Bardzo zróżnicowana jest skala podatków od wynagrodzeń pobieranych w Wielkiej Brytanii; zależy ona przede wszystkim od sytuacji rodzinnej. Ogólnie można przyjąć, że zarobek netto jest o 1/3 niższy od zarobku nominalnego.

W Belgii skala podatku potrącanego przez pracodawcę waha się w granicach od 6 do 12 proc. płacy. Dostatecznie opodatkowane są także np. własne mieszkania i domki. W kraju tym płaci się podatki również od dodatków rodzinnych, rent i innych świadczeń. Bardzo skomplikowany jest francuski system podatkowy, ale ogólnie można przyjąć, że podatek od wynagrodzeń wynosi od 12 do 20 proc. płacy brutto. We Włoszech podatek od większości zarobków wynosi 10 proc.

Bardzo wysoka jest stopa podatkowa w RFN. Opodatkowanie zarobków wynosi od 30 do 55 proc. Na ubezpieczenia potrąca się pracownikom w RFN 10 proc. ich zarobków miesięcznych. Na tym zresztą nie kończą się wydatki na ubezpieczenia, ponieważ świadczenia te nie pokrywają wszystkich kosztów dłuższego leczenia, dlatego też zawierane są dodatkowe ubezpieczenia prywatne, opłacane oczywiście indywidualnie. (PAP)

Na hasło — Zjazd

Mieszkańcy Piły dla kraju i swojego miasta

Liczne zobowiązania produkcyjne i czynny społeczny mieszkańcy Piły podejmowali w okresie całego roku. Wartość zobowiązań produkcyjnych wynosi w tym mieście 73,7 mln złotych, w tym, w zakresie produkcji na rynek — 33 mln zł. Wartość dodatkowego eksportu szacuje się na 7,9 mln zł.

Do połowy listopada, dzięki dużemu zaangażowaniu pilskich załóg wartość zrealizowanych zobowiązań o 8 proc. przekroczyła złożone deklaracje. Na szczególne wyróżnienie zasługują załogi Przedsiębiorstwa Poszukiwań Naftowych, WSS „Społem”, Przedsiębiorstwa „Otex”, Fabryki Żarówek, Pilskich Zakładów Papy, Węzła PKP i Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego.

Dla uczczenia VII Zjazdu mieszkańcy Piły zdecydowali się pracować blisko 40 000 godzin w czynnie społecznym. Zobowiązanie to wykonano w całości do końca maja. W związku z nadaniem miastu rangi stolicy województwa podjęto w Piile szeroko zakrojone prace, których celem jest uporządkowanie i upiększenie placów i ulic poświęcając na nie łącznie 76 000 godzin. (zr)

Kongres CDU/CSU

Chrześcijańska demokracja wraca do haseł zimnej wojny

W Ingolstadt odbył się kongres zachodniemieckiej chrześcijańskiej demokracji CDU/CSU poświęcony „polityce niemieckiej”, a więc polityce wobec NRD. Hasło kongresu było równie szumne, co demagogiczne: „O wolność i prawo dla Niemiec i Europy”.

Według zgodnych relacji prasy zachodniemieckiej, całej imprezie przyświecały skrajnie prawicowe hasła. Komentator „Sueddeutsche Zeitung” pisał, że kongres „mógł się z powodzeniem odbyć także w listopadzie 1965 roku”.

Przebieg kongresu potwierdza, że chrześcijańska demokracja zamierza traktować tzw. politykę niemiecką i wschodnią jako jeden z centralnych tematów kampanii wyborczej. Pod hasłami totalnej konfrontacji z rządem będzie negować osiągnięcia dotychczasowej polityki wschodniej rządu RFN, negować państwowość NRD, wracać do haseł antykomunizmu, kwestionować znaczenie całego systemu układów zawartych przez koalicyjny rząd socjaldemokratów i wolnych demokratów (SPD i FDP) z kramami socjalistycznymi. „West-

faelische Rundschau” zwróciła uwagę, że Helmut Kohl, który posłużył się ostrymi sformułowaniami, próbował przybliżyć się do kursu politycznego w kwestii niemieckiej, reprezentowanego przez Straussa.

Franz-Josef Strauss przestrzegając przed „rosnącymi wpływami komunistów” w Republice Federalnej i w Europie zachodniej. Helmut Kohl, przewodniczący chrześcijańskiej demokracji dowodził, że obie partie muszą znaleźć „ideową i moralną” odpowiedź na „wyzwanie rzucone Zachodowi przez Wschód”. Ekspert d.s. polityki zagranicznej CDU/CSU Werner Marx apelował o nasilenie propagandy wej działalności rozgłośni „Deutsche Welle”, wymierzonej przeciwko krajom socjalistycznym.

Ponadto Franz-Josef Strauss skrytykował prace mieszanego komisji RFN — Polska w sprawie rewizji podręczników szkolnych. Krajom rządzącym przez chrześcijańską demokrację zalecał on, by sprawdzały, czy młodzież dowiaduje się „pełnej prawdy historycznej”. (PAP)

Kolejny polski kontenerowiec dla ZSRR

W Stoczni Szczecińskiej im. Warszawskiego podniesiono 2 bm. banderę na nowym statku „Iwan Pokrowski”, zbudowanym dla Związku Radzieckiego. Nowa jednostka jest przedostatnią z serii tzw. kontenerowców, których 18 zamówił w Szczecinie armator radziecki. Szesnaście podobnych pływają już pod banderą ZSRR. Wszystkie mają nośność jednostkową 7,5 tys. ton i wyposażone są w silniki główne produkcji Zakładów H. Cegielski — Poznań. (PAP)

Plotki głosiły, że Ayla Erduran grała na skrzypcach włoskiego mistrza Stradivariusa. Niewykluczone — jednym z ciekawszych wrażeń pod czas piątkowego wykonania I Koncertu Skrzypcowego g-moll Maxa Brucha było właśnie niezwykle, bogate brzmienie instrumentu. Prawdopodobnie jednak nośna linia melodyczna nie była by tak kunsztowna, gdyby nie wale artystyczne skrzypczacki.

W osobowości Ayla Erduran narzuca się nie tylko jej niewątpliwy talent, ale i ognisty, wschodni temperament. Skrzypaczka — rodem z Turcji — gra nawet, jak mi się wydaje, w sposób nie tylko żywiołowy, ale i nie pohamowany, co przy bezbłędnej technice stwarza w sumie kołosalny efekt, upstrzony jednak niepotrzebnymi „kwiatuskami”. Artystka szczególnie w II części koncertu uległa pewnej egzaltacji, tracąc tym samym przejrzystość i prostotę brzmienia kantyleny. Jej niepokorny tempament powodował też rżące

MUZYKA

Wieczór ze Stradivariusem

zgrzytu w chwili atakowania dźwięku „forte”. Mimo to jednak Erduran porwała swą grą słuchaczy i zmusza do ciągłego kontaktu z estradą.

Tego chyba brakowało w grze poznańskiego flecisty, Leona Szczepaniaka. Suita h-moll na flet i orkiestrę smyczkową Jana Sebastian Bacha należy do utworów tzw. pokazowych, znanych i tym samym odpowiedzianych. Twórczość tego rodzaju stanowi też sprawdzian nie tylko dla solisty, ale i zespołu. W rezultacie po wykonaniu Suity przez naszych filharmoników pod batutą Gerarda Geista (RFN) od czuwało się pewien niedosyt. Po mijaniu nawet fakt nierównego brzmienia fletu, ginącego pod warstwą akompaniującej orki-

stry, czy brak niekiedy koordynacji rytmicznej. Różne tańce przez wążące w Sulicie brzmiały dość szaro i jednolicie. Być może był to efekt bardzo krótkiego okresu pracy dyrygenta z orkiestrą.

Podobne wrażenie pozostawiła rzadko grywana, pięcioczęściowa III Symfonia Es-dur „Reńska” Roberta Schumanna. Dość słaba konstrukcyjnie wymaga nie lada oryginalności interpretacyjnej i umiejętności wykonawczej. Włączenie jej do programu świadczy chlubnie o ambicjach repertuarowych kierownictwa — jak to czytamy w komentarzu Janusza Cegieli — ale czy na pewno została ona właściwie przez wszystkich odczytana?

ZASTĘPCA



Bogato
zaopatrzone
stoiska

na sezon

Świąteczno-karnawałowy zapraszając do „Okrągłaka”

życzą pomyślnych zakupów!

6145-K1



Praca

Szklifierza, polernika z praktyką — wysokie wynagrodzenie — zaraz zatrudnić. Warsztat, ul. Obozowa 8. 32222g

Pomoc domowa 2 razy w tygodniu, przed południem — potrzebna. Poznań, Czerwonej Armii 38 m. 10. 32357g

Sprzedaż

Sprzedam pianino „Seiler”. Tel. 526-01, po 17. 31987g

Sprzedam tapczan w stanie dobrym. Swoboda 58a m. 5. 30383gpr

Wózki dla lalek, wózki głębokie i spacerówki, sześciokółkowe, nowe, z pełnym asortymentem — poleca sklep przy ul. Dzierżyńskiego 128. 28861g

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki w dobrym stanie ul. Promienista 124 m. 8 (w ogrodzie). 31272g

Pelise męska lekka na średnią figurę okazjnie sprzedam. Tel. 411-793 po godz. 16. 31320g

Sprzedam taksometr. Tel. 33-17-65. 31379g

Samochody

Sprzedam Fiat 125p, 1500 — 1970 r., w idealnym stanie, 120.000 zł. Tel. 545-38.

Kupię Fiat 125p używane. Szczegółowe oferty — z podaniem ceny „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 313281g

Kupię samochód osobowy do 100 tys. zł, tylko w dobrym stanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31392gpr

Sprzedam samochód Fiat 125p — 1500 ccm, rocznik 1974, stan idealny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32383g.

Sprzedam Trabant 601 — Combil, kupię Fiat 126p, nowego. Wolsztyn, tel. 485. 1413p

Kupię Skodę S-100. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30944g.

Kupię angielskiego Morrisa nie na chodzie. Rydzard Krzysztof, Poznań, Os. Boh. II Wojny Światowej 16 m. 3. 31306g

Sprzedam Skodę 1101, na chodzie. Stefan Roszak — Srem, Dzierżyńskiego 16 m. 1. 31343g

Kupię Fiat 126p. Telefon 20-08-27. 31356g

Sprzedam Fiat 1300 rocznik 1975, za bony PeKaO. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31382g.

Tanio sprzedam DKW F8, metalowa karoseria, na chodzie. Grzymalski, Śródmieście, stacja Kórnik. 31397g

Kupię do Trabanta skrzy nie biegów oraz części podwozia i osprzętu. Telefon 20-07-40. 31411g

Lokale

Zamienię pokój 23 m² II ptr., w centrum Łodzi, stare budownictwo, woda, gaz, światło, ubikacja — na podobne lub większe w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, tel. 20-29-36. 31951g

Sprzedam własnościowe mieszkanie 2 pokoje, kuchnia. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 32384g

Pani pracująca, poszukuje pokoju — mieszkania. Tel. 756-53, po godz. 16. 31222g

Dwie pracujące, poszukują niekierującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31236g.

Małżeństwo, poszukuje pilnie pustego pokoju z umeblowaniem, kuchnią, łazienką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31273g.

Pracujący i uczący się, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31246g.

Dwie studentki, poszukują pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31256g.

Zamienię pokój z kuchnią 45 m², samodzielnie — na pokój z kuchnią lub większe na periferiach miasta Poznania. Mile widziany ogródek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31267g.

Przyjmę na pokój umeblowany. Staroleka, Żeglarska 38. 31285g

Dwa pokoje nieumeblowane z wygodami, oddam małżeństwu lub samotnym, płatne z góry. Ul. Leśna 6 — Osiedle Pilewiska. 31293g

Pokój z kuchnią, łazienką, 39 m², nowe budownictwo, c. o. — zamienię na mniejsze. Warunek — c. o. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31313g.

Gdańsk — Oliwa — zamienię mieszkanie M-1 (19 m²), własnościowe, z telefonem i garażem — na takie samo lub większe w Poznaniu. Adres: Poznań, ul. Mazowiecka 54. 31315g

Młode małżeństwo z dzieckiem, wynajmie mieszkanie nieumeblowane, okres 1,5 roku. Tel. 470-42, po godz. 16. 31332g

Sopot! Spółdzielczość M-3 — zamienię na M-5 Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31337g.

Poznań! Nowe mieszkanie M-4, trzypokojowe 54 m² (loggia) — zamienię na podobne w Trójmieście (najchętniej okolice Oliwy). Poznań, tel. 588-98. 31339g

Zamienię dwupokojowe mieszkanie w Swarzędzu — na podobne w Poznaniu. Daniel, Poznań, Polna 80 m. 11. 31346g

Pracownik naukowy (członek SM) z żoną, dzieckiem, poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31355g

Zamienię dozorstwo z mieszkaniem, okolica Parku Kasprzaka — na pokój z kuchnią. Tel. 467-61, godz. 16-19. 31365g

Spółdzielczość własnościowe M-1, M-2 — kupię spieszenie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31370g.

Małżeństwo poszukuje pokoju, względnie pokoju z kuchnią. Poznań, ulica Kniewskiego 18 m. 8. 31385g

Zamienię pokój z kuchnią, IV ptr. — na równorzędne do II ptr. Warunek — do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31396g.

Małżeństwo studenckie oczekujące dziecka — poszukuje pokoju. Możliwość zapłaty za rok z góry. Tel. 562-31, w godz. 18-21. 31314g

Pani pracująca, uczciwa, pilnie poszukuje pokoju przy starszej samotnej osobie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31419g

Przyjmę na pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31430g.

Nieruchomości

Działkę budowlaną o pow. 500 m² w Środzie Wlkp. — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29553g.

Sprzedam 13 ha z budynkami gospodarczymi lub 1 ha z budynkami. Gąwron, Strzępina, 64-350 Gąwron, 1506p

Sprzedam 6000 m² ziemi w Koziegłowach. Zgłoszenia pod nr tel. 67-95-99, od godz. 18. 32309g

Działkę rekreacyjną — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31225g

Wezmę w dzierżawę działkę 500 m², najchętniej na Junikowie lub Kopaninie. Wiadomość: Poznań, Miśniewska 25 m. 1, godz. 19-20. 31318g

Sprzedajemy posesję — Kąlsz, Buczka 35. Zainteresowanych prosimy 5-7 grudnia przed południem. 2514-K2

Zguby • Różne

Bezpłatowe cyklowanie, lakierowanie parkietów. Tel. 736-73 — Szaj. 31156g Rubryka 1

1 grudnia zgubiono czarną portmonetkę, gotówkę, bonny oszczędnościowe PKO. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem, tel. 566-45. 32518g

28. 11. na Dębcu zaginął beżowy pekińczyk szcuka. Prosimy o zwrot za wynagrodzeniem, Łozowa 22 m. 67. 32290g

Świadka wypadnięcia kobiety z tramwaju linii 11, w dniu 18. XI. o godz. 14.20, przy zbiegu ul. Libelta i Pułaskiego, proszę o złozenie się — telefon 625-44. 32317g

Dnia 26. 11. 75 zaginął pies owczarek niemiecki. Ostrzega się przed kupnem. Wiadomość: telefon 473-97. 32351g

Układanie, bezpyłowe cyklinowanie parkietów, malowanie podłóg, lakierowanie — poleca Zakład Usługowy, W. Misiuriewicz, tel. 67-46-28. 32167g

Malowanie, tapetowanie mieszkań. Tel. 67-43-48 — Bromski. 31066g

Parkiety cyklinuje bezpyłowo, układam wykładziny podłogowe. Telefon 739-58 — Nowakowski. 29651g

Bezpłatowe cyklowanie parkietów. Tel. 67-55-70 — Koczorowski. 31164g

Zakład malarski. Telefon 603-61, Płockar. 31070g

Matrymonialne

Rencista stanu wolnego, materialnie niezależny, do bry fachowiec, z racji samotności poszukuje pani (rencistki) miłego dobrego charakteru, lat 67 do 70. Cel matrymonialny. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31510g.



UWAGA — MIESZKAŃCY OSIEDLA BONIN I OKOLIC

ZAPRASZAMY DO ZAKŁADU FRYZJERSKO-KOSMETYCZNEGO nr 68 W PAWILONIE HANDLOWYM NA I PIĘTRZE

PRACUJĄCEGO W ZMIENIONYM CZASIE PRACY od 1. XI. 75 r. w godz. od 7—22.

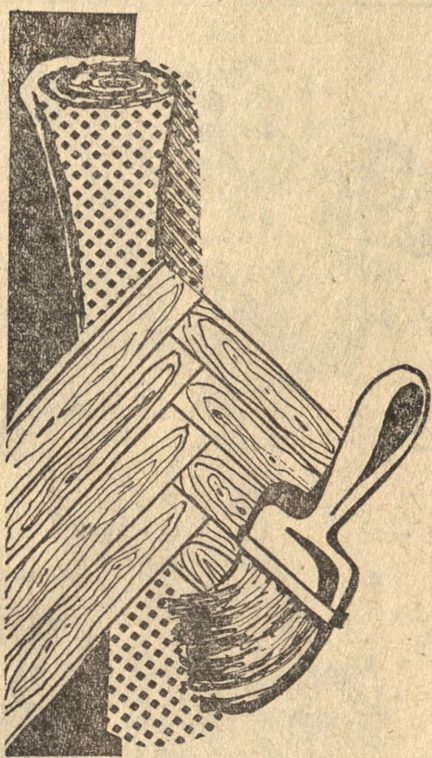
ZAKŁAD ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- FRYZJERSTWA DAMSKIEGO
- FRYZJERSTWA MĘSKIEGO
- KOSMETYKI.

Zakład dysponuje farbami o pełnej gamie kolorów z importu oraz najnowszymi środkami do pielęgnacji i regeneracji włosów

Usługi wykonuje personel o wysokich kwalifikacjach zawodowych.

6232-K1



WIELOBRANŻOWA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

„CZYSTOŚĆ” w POZNANIU,
ul. Mickiewicza 36 — telefon 425-18

POLECA USŁUGI:

- czyszczenia i lakierowania parkietów,
- układania wykładzin dywanowych,
- układania wykładzin parkietopodobnych i innych,
- czyszczenia na mokro dywanów oraz wykładzin dywanowych.

Zlecenia na wymienione usługi przyjmuje:

ZAKŁAD NR 9 w POZNANIU,
ul. Małeckiego nr 23,
telefony nr 656-63 i 652-38.

6269-K1

Praca • Nauka

Szewe na pół etatu zatrudnić zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31233g.

Małżeństwo przyjmie doradztwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31307g.

Opiekunka do 2-ki dzieci na 6 godzin dziennie najchętniej emerytka. Okolice Rynku Łazarskiego, od grudnia potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31369g.

Potrzebna pomoc domowa do rocznego dziecka, (Winogrody). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31369g.

Udzielam lekcji biologii i chemii. Tel. 33-22-61 po 16. 30501g

Lekcji niemieckiego udziela studentka. Golembiowska, tel. 596-79 po godz. 19. 30802g

Asystent przygotowuje z chemii tel. 320-620 Szczuka. 31261g

Kupno • Sprzedaż

Kupię formy do rur betonowych, średnica 100, 80, 30, z podkładkami. Be-toniarke 250. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1498p.



ZŁOŻONE ŻYCZENIA
ŚWIĄTECZNE
PODTRZYMUJĄ
WIEZI RODZINNE
i TOWARZYSKIE.

PRZEŚLIJ JE
JUŻ DZISIAJ

KORZYSTAJĄC
Z USŁUG POCZTY.

**ATRAKCYJNE KARTKI
ŚWIĄTECZNE
I NOWOROCZNE**

są do nabycia we wszystkich placówkach pocztowo-telekomunikacyjnych.

6263-K1

Komunikaty

Dziękuję i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — podaje do wiadomości że dnia 15 grudnia 1975 r. o godz. 8.30 w sali wykładowej Instytutu Geografii, Coll. Maius, ul. Fredry 10, II piętro — odbędzie się

OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ
mgr. Alfreda Borkowskiego, pt.: „Nepticulidae (Lepidoptera) Polski”.

Promotorem rozprawy doktorskiej jest doc. dr hab. Maria Beiger z Instytutu Biologii UAM. Recenzentami: prof. dr Bohdan Kielczewski z Akademii Rolniczej w Poznaniu oraz prof. dr Wacław Skuratowicz z UAM.

Z rozprawą doktorską można zapoznać się w Bibliotece Głównej UAM, Czytelnia Pracowników Nauki, ul. Ratajczaka 38/40.
Wstęp na obronę wolny. 6148-K1

Rada Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Poznaniu — podaje do wiadomości, że w sali Hrynakowskiego przy ul. Grunwaldzkiej 6 — odbędzie się

OBRONY PRAC DOKTORSKICH:

w środę, dnia 17 grudnia 1975 r. o godz. 16

— mgr farm. Janiny Drygas, pt.: „Badania swoistości odczynu antyestreptolizynowego w surowicy ludzkiej”.

Promotor: doc. dr hab. Urszula Mackiewicz, kierownik Zakładu Immunobiologii Instytutu Balneoklimatycznego w Poznaniu.

Recenzenci: prof. dr hab. med. Zdzisława Świerczyńska z Instytutu Reumatologicznego w Warszawie; prof. dr hab. Józef Chmiel, kierownik Zakładu Biochemii AM w Poznaniu;

— mgr farm. Wojciecha Łaszewskiego, pt.: „Ocena działania przeciwdrobnoustrojowego nowego preparatu jodoforowego — „Incozan W”.

Promotor: prof. dr hab. Włodzimierz Kędzia, kierownik Zakładu Mikrobiologii Farmaceutycznej Akademii Medycznej w Poznaniu.

Recenzenci: prof. dr Jan Starzyk — Akademia Medyczna w Krakowie; dr hab. Maria Pietkiewicz, Zakład Bakteriologii i Wirusologii Klinicznej Akademii Medycznej w Poznaniu.

Z pracami zapoznać się można w Bibliotece Głównej Akademii Medycznej w Poznaniu przy ul. Sierociej 10.

Wstęp na rozprawę wolny. 6247-K1

Mikrofony Shure, akordeon nowy sprzedam. Ma-teckiego 26 m. 27. 30949g

Sprzedam skóry baranie, kożuch damski i płaszcz. Nowowiejskiego 62. 30966g

Sprzedam frezarkę pozio-mą, Poznań. Staszica 21 — warsztat. 30778g

Sprzedam tanią blatą pilsowaną suknie ślubną. Tel. 32-05-29 godz. 17-19. 31361g

Sprzedam nową tokarkę zegarmistrzowską, koło do Jawy 175, komplet ściągaczy do Syreny. Długosza 5 m. 3, po 16. 30788g

Ciągnik „Dzik”, koparkę do ziemniaków na prze-każnik, dołownik i obyp-niki sprzedam. Kazimierz Macioszek, Złotniki, Ziela-na 9, poczta Suchbaw, woj. poznańskie. 30791g

Sprzedam sadzonki goździków matecznik 1975. Szcze-pankowo 66a, tel. 33-26-78. 31324g

Sprzedam wózek głęboki. Dobrzyńska 3 m. 5. 31340g

GS MOSINA — zaprasza do nowo wyremontowanej Restauracji „Góreckiej” w Jeziorach kat. II

poleca: codziennie 25 dań

- chateaubriand
- kotlet górecki — grzanka z móżdżkiem, grzanka z wątróbką
- Bogaty wybór dań.

Dysponuje lokalem na: odczyty, kon-ferencje, kursy, zebrania, przyjęcia wesel-ne, bankiety, przyjęcia okolicznościowe.

Dancingi w każdą sobotę
Przy restauracji parking.

W sezonie zimowym — zapra-szamy na lodowisko, ślizgawkę i kulig.



2658-K2

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO NASIENNE „CENTRALA NASIENNA” w Poznaniu

uprzejmie zawiadamia,

że z dniem 5 listopada 1975 r. został przeniesiony

Centralny Punkt Wysyłki Nasion Rolnych

w Poznaniu

z ulicy Magazynowej 44

DO OBIEKTU PRZY UL. DRUSKIENICKIEJ 6

nr kodu 60-476 — telefon 442-04.

6250-K1

Przetargi

Zakład Doświadczalny przy Instytucie Obróbki Plastycznej w Poznaniu, ul. Zamenhofa 2/4 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Zuk” typ A 03, nr rej. PM 63-45, nr podwozia 16437, nr silnika S-ZNMR 1629, rok produkcji 1962, cena wywoławcza 51.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 17. XII. 1975 r. o godz. 10 w Sekcji Transportu.

Przystępujący do przetargu winni złożyć co najmniej w przeddzień przetargu, w kasie zakładu, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Samochód można oglądać w dni powszednie w godz. od 10—14 na terenie zakładu. 6147-K1

Fabryka Usługowych Urządzeń Samochodowych - Zakład w Poznaniu, ul. Sikorskiego 12, ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie przerobu galwanicznego do urządzeń obsługowo - naprawczych wg wykazu znajdującego się w Dziale Techniczno-Produkcyjnym tutejszego Zakładu, o wartości ca 800 tys. zł rocznie.

Wykonanie usług dotyczy roku 1976.

Oferty, w których należy podać cenę za 1 dm², w asortymencie chromu z polyskiem i chromu matowego na podkładzie miedzi i niklu, oraz za 1 kg w asortymencie wyrobów śrubowych za kadmowanie i cynkowanie — prosimy składać do dnia 16 grudnia 1975 r. w sekretariacie Zakładu w zalakowanej kopercie z napisem „Przetarg”.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi dnia 17 grudnia 1975 r. o godz. 8 w Dziale Techniczno-Produkcyjnym FOUS - Poznań.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Składający oferty z sektora nieuspołecznio-nego zobowiązani są do składania wadium przetargowego w wysokości 10 proc. wartości oferowanego przerobu w terminie do dnia 17 grudnia 1975 r., godz. 7.30 w kasie zakładu, wgl. wpłaty bankowej na konto nr 1218-6-1224 NBP I O/M Poznań, do dnia 15 grudnia 1975 r. z zaznaczeniem wpłaty wadium.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wy-boru oferenta, jak również unieważnienia prze-targu bez podania przyczyn.

Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczno-Produkcyjny FOUS, telefon nr 33-12-71, wewn. 30. 6180-K1

Politechnika Poznańska — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wy-konanie:

- zarusztowania wieży gmachu głównego przy placu Skłodowskiej-Curie 5,
- robót dekarskich związanych z wymianą pokrycia wieży j. w.,
- stolarskich jak nietypowe okna, drzwi i stolarki wbudowanej,
- malarskich, polegających na malowaniu elementów wyposażenia laboratoryjnego farbami odpornymi na wysokie tempera-tury (wartość robót 60.000,— zł),
- ogólnobudowlanych związanych ze stano-wiskiem badawczym P. P. na terenie Za-kładów Metalurgicznych „Pomet” przy ul. Krańcowej 15 (kosztorysowa wartość robót 273.295,— zł),
- wewn. instalacji wod.-kan. j. w. — (koszto-rysova wartość robót 21.506,— zł),
- instalacji centralnego ogrzewania i wenty-lacji j. w. (kosztorysowa wartość robót 56.366,— zł),
- instalacji elektrycznej j. w. (kosztorysowa wartość robót 29.284,— zł).

Oferty prosimy składać w pomieszczeniach Działu Technicznego Politechniki Poznańskiej, przy ul. Kórnickiej 5 — Dom Studencki nr 3, w terminie 14-dniowym od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi w 15 dniu od daty ukazania się ogłoszenia, o godz. 10 w pomiesz-czeniach Działu Technicznego.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru ofe-renta lub unieważnienia przetargu bez poda-nia przyczyn. 6284-K1



Książka

i bon

książkowy —

w prezencie

na

Mikołaja!

6255-K1

INCOR

tyrystorowy regulator wycieraczek samochodowych

zapewnia samoczynne powtarzanie cyklu pracy wycieraczek. Płynna regulacja cyklu stwarza optymalne warunki oczyszczania przedniej szyby samochodu w trudnych warunkach atmosferycznych.

ZASTOSOWANIE:

- SYRENA 104, 105
- MOSKWICZ 408, 412

Do nabycia we wszystkich sklepach POLMOZBYTU.

Cena detaliczna — 500 zł.

PRODUCENT

ZAKŁAD PRODUKCJI

ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH

44-310 Radlin, ul. Lenina 93

2665-K2

DYREKCJA P. P. „DOM KSIĄŻKI“

W POZNANIU

UPRZEJMIE ZAWIADAMIA

o przeniesieniu biur z ulicy Marchlewskiego

NA ULICĘ LAMPEGO 13

Nr wywoławczy centrali telefonicznej: 511-81.

6252-K1

Szafę dwudrzwiową, kredens oszklony z barkiem, kanapotapeczan, wszystko jasny orzech w dobrym stanie sprzedam. Urbanowska 22 m. 11. 31286g

Alece okazały dla celów ozdobnych, leczniczych sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31235g.

• Lokale

Gliwice! Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, telefon — na podobne lub większe (najchętniej z garażem) we Wrzesni lub okolicy Poznania. Wiadomość: Gliwice, tel. 91-43-47, po godz. 16. 2657-K2

Zielona Góra, pokój, kuchnia z wygodami zamienię na większe — Poznań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31235g.

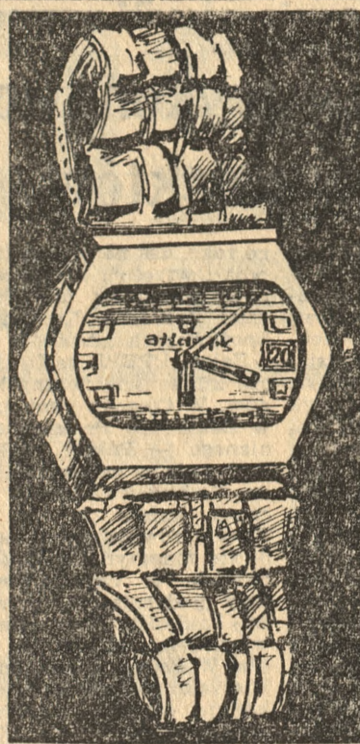
Pracująca poszukuje pokoju. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30796g.

Mieszkanie 3-pokojowe, 2-pokojowe, 44 m², 1 ptr., c. o., zamienię na podobne do IV ptr. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30893g.

Lokal 40 m² (ul. Winogrody) na handel, rzemiosło oddam lub oczekuję propozycji. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30820g.

Malżeństwo bezdzietne po studiach, członkowie SM, poszukuje pokoju na okres 1 roku. Tel. 552-94, względnie oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31372g.

Młode małżeństwo, technicy bezdzietni poszukuje na okres roku pokoju — płacine z góry. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30839g.



CZY TWÓJ ZEGAREK WSKAZUJE DOKŁADNY CZAS?



Jeśli nie, to zgłoś się z nim do
ZAKŁADU USŁUGOWEGO NR 6
SPÓŁDZIELNI PRACY „JUWELIA”

W POZNANIU

Aleje Marcinkowskiego nr 26

SPÓŁDZIELNIA GWARANTUJE
FACHOWE I SPRAWNE WYKONANIE NAPRAWY ZEGARÓW,
BUDZIKÓW I ZEGARKÓW.

Tylko w naszym zakładzie naprawiamy zegarki — w terminie 2 — 3 dni. Na naprawione zegary, budziki i zegarki udzielamy półrocznej gwarancji

6156-K1

• Sprzedaż

Sprzedam czteropalnikową kuchenkę gazową, wózek dziecięcy, głęboki. Prusa 19 m. 16. 32221g

Kanarki sprzedam. Zeylanda 2 m. 7. 30780g

Piec c.o. 1,5 m², telewizor „Atol” kościarkę, silnik 2 KW na chodzie sprzedam tania Puszczykowo. Gajowa 11. 31338g

Sprzedam 1-osobowy tapczan tel. 202-630 godz. 16-18. 31409g

Sprzedam komplet stołowy styl „retro”. Ogładek Grunwaldzka 29b m. 5 po godz. 16. 31407g

Sprzedam pierścionek zło-ty, pozytywkę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31406g.

Sprzedam kalkulator wie- lodziataniowy „Commodore 1400” stół kreslarski oraz rowerek składany Osiedle Jagiellońskie 16 m. 26 godz. 17-20. 31412g

Sprzedam obraz o treści religijnej 60x73 cm z sze- roką ramą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31417g.

Sprzedam bufet, stół, tap- czan, Podstolińska 12 m. 9. 31420g

Bidet, kanapotapeczan, ko- jec, ławę sprzedam. Tel. 655-74. 31291g

Sprzedam zgrzewarkę punktową do drutu ul. Chudoby 23 m. 3. 31421g

Sprzedam futro czarne, karakulowe Jan Rogacki Poznań, ul. Lodowa 41b m. 1. 31207g

Sprzedam futro (biały kró- lik) i zimowy płaszcz męski. Tel. 709-22. 31319g

Sprzedam tania „Panno- nie” i akwaria z wyposa- żeniem. Długa 9 m. 11. 31221g

Sprzedam klacz 7-letnią, zrebę 1,5 roczne. Bernard Ratajczak, Radzyny 8, 64-530 Kaźmier Wlkp. 31254g

Sprzedam młocarnię MSC 6 z prasą. Piotr Piócleni- nik Błażewo k/Bnia p-ta 63-120 Kornik. 31257g

Sprzedam przyczepę cią- gnikową Szymkowiak Siu- pia k/Stęszewa. 62-072 Je- zioraki. 31309g

Sprzedam sypialnię kom- plet w dobrym stanie ul. Kłuszyńska 20 m. 5. no- godz. 15. 31278g

Dnia 30 listopada 1975 r. zmarł nieodżałowanej pamięci

inż. IGNACY KACZMAREK

senior wielkopolskiego amatorskiego ruchu choralnego, współzałożyciel zjednoczonego spie- wactwa polskiego, honorowy członek Zarządu Głównego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Warszawie i Wielkopolskiego Związku Chó- rów i Orkiestr w Poznaniu. Odznaczony Krzy- żem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, najwyższą Odnaką Honorową Spiewacza z Lau- rem i innymi wyróżnieniami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 grudnia br. o go- dzinie 14.30 na cmentarzu sołackim, przy ul. Lu- tyckiej.

Polski Związek Chórów i Orkiestr w Warszawie i Zarząd Wielkopolskiego Związku Chó- rów i Orkiestr w Poznaniu.

32511g

30 listopada 1975 roku zmarł

inż. IGNACY KACZMAREK

długoletni b. prezes Towarzystwa, jeden z jego założycieli, członek honorowy, oddany dobru miasta, niestrudzony przewodnik po jego za- bytkach i osobliwościach.

Z głębokim żalem żegnamy prawego Polaka, ofiarnego społecznika i oddanego poznaniaka.

Pogrzeb 3. XII. br. o godz. 14.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania

1387-K3

Dnia 20 listopada 1975 r. zmarł nagle przeżyw- szy lat 47 nasz kochany mąż, ojciec, teść i dza- dek, sp.

EDMUND SIEJKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Kwiatowa 13.

32553g

Dnia 26 listopada 1975 r. zmarł długoletni pra- cownik naszego Oddziału

kol. ANTONI FRĄCKOWIAK

którego żegnamy z głębokim żalem.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ- uczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Narodowego Banku Polskiego VI Oddział w Poznaniu.

32403g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 listopada 1975 r. zmarł drogi mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy 81 lat, sp.

ANDRZEJ KRZYSZTOŃ

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm. o godzi- nie 14.30 z domu żałoby na cmentarz w Murowa- nej Goślinie.

RODZINA

32559g

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., zmarła dnia 1 grudnia 1975 roku, sp.

MARIA TURTON

lat 77 odznaczona za działalność społeczną Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczy- nie.

W ciężkim smutku pogrążona

siostra i rodzina

32450g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 listopada 1975 r. zmarł przeżywszy lat 88 nasz najdroższy ojciec, brat, dziadek i pradzia- dek, sp.

WŁADYSŁAW GETTLER

drukarz odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4. XII. br. o godzi- nie 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Łąkowa 15 m. 7.

32574g

1 grudnia 1975 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 21 nasz przyjaciel i kolega

ANDRZEJ KANIEWSKI

W smutku pogrążeni

koleżanki i koledzy byłej kl. IVc VIII Liceum Ogólnokształcącego.

32507g

Dnia 26 listopada 1975 r. zmarł nagle przy peł- nieniu obowiązków służbowych nasz długoletni pracownik

LUDWIK GRZESIAK

W Zmarłym tracimy cenionego, oddanego pra- cownika i szczerego kolegę.

Cześć Jego pamięci! Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają grono kolegów, Dyrekcja i Samorząd Robotniczy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 5 w Poznaniu.

1379-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 grudnia 1975 r. zmarł mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, zięć, teść i dziadek

EDMUND ZANDECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 8.05 na cmentarzu junikowskim.

Zona z rodziną

Ul. Sokoła 51 m. 9.

32515g

Z żalem zawiadamiam, że dnia 1 grudnia 1975 roku zmarł nagle przeżywszy lat 84, sp.

TEODOR PRACEL

powstaniec wielkopolski, ppor. rezerwy, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstań- czym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Brązowym Medalem Za zasługi dla obron- ności kraju, Odnaką Honorową m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

Aleksandra Drewek

32506g

† Dnia 30 listopada 1975 r. zmarł przeżywszy lat 65 nasz drogi ojciec, teść i dziadek, sp.

FRANCISZEK BRZOSTOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

córka z mężem i dziećmi

32393g

† W dniu 1 grudnia 1975 r. zmarł przeżywszy lat 68 nasz kochany mąż, ojciec, teść i dza- dek

ALOJZY DEJA

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 11 na cmentarzu parafialnym w Lusowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Swadżim.

32555g

† Dnia 29 listopada 1975 r. zmarła śmiercią tragiczną naszą ukochaną siostrą, szwagier- ka i ciocią, przeżywszy lat 67, sp.

ALEKSANDRA GAJŻEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. (środa) o go- dzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

Ul. Matejki 45 m. 10.

32381g

† Dnia 29 listopada 1975 r. odszedł od nas na zawsze przeżywszy lat 70, mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

STANISŁAW WOJCIECHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 11 na cmentarzu sołackim, przy ul. Lutyckiej w Poznaniu.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Małopolska 14, dawniej zam. w Głuchowie.

32473g

Dnia 30 listopada 1975 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, namaszczoney Olejami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżyw- szy lat 67, sp.

MICHAŁ IDASZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3. XII. br. o go- dzinie 14 na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Bydgoska 5 m. 2.

32427g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 grudnia 1975 r. zmarła po krótkich i cięż- kich cierpieniach nasza ukochana siostra, ciocia i szwagierka, sp.

WIKTORIA KRÓLCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Małackiego 28.

32479g

† Dnia 16 listopada 1975 r. zmarła po życiu wy- pełnionym cierpieniami najdroższa żona, matka, córka, siostra, bratowa, szwagierka i cio- cia, sp.

BOGNA WOŹNIAK

z domu Klonowska

Pogrzeb odbył się dnia 20. XI. 1975 r. na cmentarzu komunalnym we Wrzesni.

o czym zawiadamia ze smutkiem

mąż z córką i rodziną

32385g

† Dnia 30 listopada 1975 r. zmarła w Panu w wieku lat 86 kchana siostra i ciocia, sp.

MARIA NIEZIELIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 15.15 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie Wlkp.

W smutku pogrążona

RODZINA

† Dnia 30 listopada 1975 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczoney Oleja- mi św., przeżywszy lat 83, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek

JAN PLUCIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Przemysłowa 48 m. 1.

32382g

† Dnia 1 grudnia 1975 r. zmarł po krótkiej lecz ciężkiej chorobie w wieku 21 lat, opatrzoney Sakramentami św., nasz ukochany syn i brat, sp.

ANDRZEJ KANIEWSKI

student III roku Akademii Ekonomicznej

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 grudnia br. o go- dzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają rodzice, bracia i rodzina

Poznań, ul. Samuela Engla 17 m. 14.

† Dnia 30 listopada 1975 r. odeszła od nas na zawsze nasza ukochana matka, teściowa, babcia, przeżywszy lat 65

MARIA GRABOWSKA

z domu Wyrembek

Pogrzeb odbędzie się dnia 3. XII. br. o godzi- nie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu pogrążona

córka z rodziną

Ul. Zawady 2 m. 38.

32376g

† 30 listopada 1975 r. zmarła nasza najukochań- sza, nigdy niezapomniana mamusia, teściowa, babcia, prababcia, sp.

JADWIGA JANKOWSKA

z domu Rucińska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm. o godz. 14.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Głogowska 30.

32452g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 grudnia 1975 r. zmarł nagle przeżywszy lat 58, nasz najdroższy, najtroskliwszy mąż, ojciec, syn, brat, szwagier, wujek, sp.

BERNARD BAJER

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Puszczykowie.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Puszczykowo, ul. Lipowa 3.

32463g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 grudnia 1975 r. zginął śmiercią tragiczną nasz nigdy niezapomniany, jedyny syn, brat, szwagier, siostrzeniec, kuzyn i wujek, prze- żywszy lat 30

JERZY DZIAMSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4

